



Wójt gm. Ulan nie dołoży do pustych przejazdów

strona 14



Minister Czarnek. Arogant czy polityk wyrazisty?

strona 8

Po przegranym meczu ze Stalą Kraśnik (1:3) z funkcji trenera Orłąt zrezygnował Artur Bożyk

strona 11 i 12



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

6 - 12 października 2020 r. nr 40 (900)
Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

ORNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWCE

Orłęta przegrały, trener do dymisji

Wirus na plebanii

Komarówce w Podlaskiej

Zakażenia w szpitalu

- Msze św. w parafii od poniedziałku zostają odwołane - informuje ks. Jacek Wł. Świątek z kurii siedleckiej

STRONA R2

Odszedł Wacław Zabielski. Czapnik. Legenda Radzyna



STRONA 5

- Kończy się pewna epoka, takich ludzi już dzisiaj nie ma - tak żegnali Zmarłego mieszkańcy miasta

STRONA 4

CBA

w radzyńskim magistracie

CBA przeświała umowę na instalację kolektorów słonecznych

Szpital gotowy na uderzenie drugiej fali

STRONA 3

Lekarze obawiają się masowych zachorowań na zwykłą gripę, które połączą się z drugą falą koronawirusa.

WORD nie wpuścił na egzamin z gorączką, ale kasę wziął

STRONA R7

Trzeba było zapłacić dwa razy po 140 zł.

Gm. Borki zabuduje 100 ha farmami fotowoltaicznymi

STRONA 15

Posel Haidar rozpoczął pracę w nowym szpitalu

Jestem tam, gdzie jest coś do zrobienia. Chcę być głosem doradczym, zarówno na Oddziale Położniczym, jak i Pediatrycznym

STRONA R3



EUROLIDER KAMIEŃ DROGOWY, PIACH DO MIXOKRETA, ŻWIR, KAMIEŃ DO DEKORACJI OGRODU

na terenie Gminy Radzyń - transport gratis

722-212-748 Bedlno Radzyńskie 68 vis-a-vis stacji PKP

! SKUP ZŁOMU !

AUTOKASACJA !

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00

***** ZAPRASZAMY *****

S T O P K A

W **wspólnota**

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylant ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

NEKROLOGI

Edward Peplowski, 91 lat
zm. 19 września, Radzyń
Henryk Marchwiak, 88 lat
zm. 25 września, Radzyń
Wacław Zabielski, 92 lata
zm. 26 września, Radzyń
Marek Golbiak, 68 lat
zm. 26 września, Radzyń
Romana Szczygielska, 64 lata
zm. 28 września, Gąsioro
Wiesława Zabielska, 85 lat
zm. 28 września, Lichy
Zbigniew Niewęglowski, 67 lat
zm. 1 października, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

Jan Bogucki, 79 lat
zm. 5 września, Żakowola Stara
Józef Małecki, 69 lat
zm. 11 września, Gąsioro
Zbigniew Kopczyński, 75 lat
zm. 22 września, Wola Osowińska

Usługi Pogrzebowe Olimp
Tel. 693 294 820

Król jedzie. Historia o tym, jak Wohyń przygotowywał się do wizyty monarchy

GMINA WOHYŃ: Kupili Poloneza Caro Plus i przetrabiają go na kabriolet o nazwie „Fura dla króla”. Już od roku Młodzież z Wohynia realizuje projekt finansowany ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności.

Projekt z programu Równać Szanse „Król jedzie, czyli historia o tym, jak Wohyń przygotowywał się do wizyty króla”, potrwa do listopada, a młodzi zajmują się w tej chwili przerobieniem poloneza na kabriolet. Będzie nazywał się „Fura dla króla”. Wcześniej grupa zorganizowała dwie wycieczki, na których poznawała historię regionu związaną z Unią Lubelską.

W piątek, 25 września, młodzi zorganizowali uroczyste odsłonięcie tablicy w centrum Wohynia. Tablicę ufundowała gmina, a umieszczono na



Podczas uroczystości wójt Tomasz Jurkiewicz wspólnie z młodzieżą wręczył wszystkim autorom legend pamiątkowe dyplomy i nagrody. Pierwsze miejsce zajęła Alicja Zielińska, drugie Maksymilian Kardas, trzecie Eryk Mierzwiński. Wyróżnienie otrzymała Gabriela Dymnicka. Upominki za udział otrzymali: Weronika Grzywaczewska, Monika Muszyńska, Gabriel Belniak i Adam Fryszko, a zwycięska legenda, w skróconej formie, została zamieszczona na tablicy

niej legendę o Wohyniu oraz wyimek z historii miejscowości z okresu Unii Lubelskiej.

Warto podkreślić, że jest to legenda, która wygrała w konkursie. Wpłynęło 8 prac z wohyńskich

szkół, a zwyciężyła Alicja Zielińska. Kanwą opowieści jest wizyta króla Zygmunta Augusta w Wohyniu w grudniu 1568 roku.

Koordinacją konkursu zajęli się: Aneta Kościńczuk, Kamil Maliszew-

ski, Magdalena Pirogowicz, Anna Polak, Julia Tokarska, Magdalena Kiszka. Nad całością projektu czuwała nauczycielki: Barbara Banaszczyk i Agnieszka Juszczynska.

mm

Muzyczna podróż z Krzesimirem Dębskim

- Mój ojciec, żołnierz 27. Wołyńskiej Dywizji AK, znalazł pomoc u mieszkańców powiatu radzyńskiego. Gdyby nie ich postawa, być może nie byłoby mnie na świecie - powiedział na wstępie koncertu Polskiej Muzyki Filmowej Krzesimir Dębski (26 września). Po czym z Warszawską Orkiestrą Kameralną Impression zabrał radzianików w muzyczną podróż, przypominając znane wszystkim kompozycje z kultowych filmów i seriali. Dyrygent bawił żartami, przepraszając za tasemcowe serie, do których komponował muzykę („Obiecywali tylko 12-14 odcin-



Krzesimir Dębski i sopranistka Milena Lange

ków”), czy zapowiadając występy sopranistki Mileny Lange (zachwyła „Kołysanką Rosemary” z filmu „Rosemary’s Baby”) czy barytona

Michała Janickiego. Organizator DKL, Radzyńskie Towarzystwo Muzyczne, świętuje 20-lecie istnienia. Obecna, 37. edycja Dni Karola

Kolejne koncerty:

11 października – recital fortepianowy Marcina Dominika Głucha;
24 października – koncert kameralny z okazji 230. rocznicy urodzin Karola Lipińskiego w wykonaniu: Krzysztof Jakowicz – skrzypce, Robert Morawski – fortepian;
7 listopada – koncert „Warsaw/Paris Jazz Quintet”.
Wstęp bezpłatny, rezerwacja miejsc: tel. 735 459 235.

Lipińskiego wpisuje się w obchody 230. rocznicy urodzin wybitnego radzianina.

Jakub Hapka



Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Pracownik biurowy	Radzyń	2600zł.
Księgowy	Radzyń	3000zł.
Kierownik handlu	Turów	2650zł.
Operator maszyn przemysłu spożywczego	Bezwola	2600zł.
Zbieracz pieczarek	Bedlno Radz.	17zł/godz.
Samodzielny księgowy	Bezwola	3000- 4000zł.
Sprzedawca	Radzyń	2600zł.
Kierowca sam. dostawczego	Ostrówek Kol.	3000zł.
Elektromechanik	Radzyń	3200zł.
Krawiec	Radzyń	2600zł.
Pracownik produkcji	Radzyń	2600zł.
Kucharz	Ustrzesz	2600zł.
Operator maszyn CNC	Radzyń	2600zł.
Opiekun	Kąkolewnica	2600zł.
Lakiernik wyrobów drewnianych	Radzyń	2600zł.
Stolarz meblowy	Radzyń	2600zł.
Pomoc mechanika	Ulan Mały	2600zł.
Pomoc przy produkcji i rozbiórce	Wohyń	2600zł.
Masarz - ubojowiec	Wohyń	2600zł.
Magazynier	Wohyń	2600zł.
Spawacz	Turów	2600zł.



CENY PALIW

95	98	ON	LPG
----	----	----	-----

RADZYŃ PODLASKI

Topaz ul. Zabielska	4,40	4,93	4,29	2,03
Moya ul. Wisznicka	4,40	4,95	4,30	2,03
Resta ul. Budowlanych	4,39	4,78	4,27	2,07
PKS w Radzynie	-	-	4,07	-
Shell Paszki	4,61	-	4,91	2,07
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,31	-	4,19	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,35	-	4,20	2,00

KOMARÓWKA

Tomex ul. 1 Armii Wojska Polskiego 24	4,33	4,59	4,23	1,92
--	------	------	------	------

BIAŁA

Orzeł Biała 31	4,35	-	4,20	1,99
-------------------	------	---	------	------

KĄKOLEWNICA

Circle K	4,25	4,59	4,17	1,92
----------	------	------	------	------

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA

AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARI

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797

BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

6 października,
godz. 8.00-14.00,
Czemierniki (8).

7 października,
godz. 8.00-14.00,
Czemierniki ul. Gęsia, Kocka.

8 października,
godz. 8.00-14.00,
Czemierniki (13).

Kobieta, która utonęła w radzyńskim zalewie to Maria S.



Ciało znaleziono w wodzie zalewu, tuż przy ścieżce rowerowej

W piątkowe przedpołudnie, 25 września, z radzyńskiego zalewu przy ul. Krysińskiego wyłowiono zwłoki starszej kobiety. Przez dłuższy czas nie było wiadomo, kim jest ofiara.

- Ustaliliśmy tożsamość kobiety. Była to mieszkanka Radzyna, Maria S., urodzona w 1949 roku. Na tym etapie nie ma więcej ustaleń. Sekcja zwłok została przeprowadzona w Lublinie, nie dostaliśmy jeszcze protokołu. Nadal prowadzimy postępowanie, wyjaśniamy okoliczności śmierci kobiety - wyjaśnia Janusz

Syczyński, prokurator rejonowy w Radzynie Podlaskim.

Przypomnijmy: 25 września dyżurny funkcjonariusz radzyńskiej komendy policji dostał informację o zwłokach unoszących się na wodzie zalewu, tuż przy ścieżce rowerowej. Na miejsce udali się policjanci i straż pożarna, która wydobyła ciało z zalewu. Na miejsce tragedii przyjechał także zespół ratownictwa medycznego. Lekarze orzekli zgon kobiety.

Z ogłoszeń parafialnych wynika, że Maria S. pochodziła z Parczewa i tam miała się odbyć msza pogrzebowa.

mm

Wyniki matur i poprawek 2020

Szkoła	Zdawalność	Liczba zdających
Zaoczne LO dla Dorosłych w Ulanie-Majoracie	100%	9
I LO w Radzynie Podlaskim	97,7%	131
Technikum (ZSP)	84,8%	92
II LO (ZSP)	80,8%	52
LO w Komarówce Podl.	73,3%	30
LO dla dorosłych ZDZ w Radzynie	26,7%	30
LO dla dorosłych w ZSP	25,0%	4
Technikum w Woli Osowińskiej	12,5%	8

W Radzynie będzie jaśniej

Miasto otrzymało dotację w wys. 2,091 mln zł na wymianę oświetlenia ulicznego. - Po przesunięciu środków w Urzędzie Marszałkowskim zostały nam przyznane nieplanowane wcześniej pieniądze. Będziemy mogli w znacznej części zrealizować tę inwestycję za dotację - poinformował burmistrz Radzyna, Jerzy Rębek.

Długi proces wyłaniania wykonawcy był spowodowany decyzją Krajowej Izby Odwoławczej (do niej zwróciły się firmy konkurujące o to zamówienie), która ustaliła, kto powinien być wykonawcą.

- Dwie firmy bardzo mocno ze sobą rywalizowały. Firma wskazana przez naszą komisję przetargową (Pollight), została uznana za wykonawcę, który powinien przeprowadzić wymianę oświetlenia - podkreślił Rębek.

Łączna wartość inwestycji to 2,819 mln zł (z tego 2,091 mln zł dotacji).

Jakub Hapka

Kończy się remont parkingu przed szpitalem



Trwa przebudowa parkingu przy szpitalu w Radzynie Podlaskim. Przedsięwzięcie realizuje Zarząd Dróg Powiatowych. Wymieniono już krawężniki, ułożono chodniki z kostki brukowej, planowane jest położenie nawierzchni bitumicznej. Termin zakończenia prac przewidywany jest na 10 października. Łączny koszt wykonanych robót wyniesie ok. 75 tys. zł. Na 2021 rok ZDP planuje kolejne prace, które mają poprawić estetykę otoczenia szpitala

Lekarze najbardziej obawiają się wzmożenia zachorowań na zwykłą grypę i przebiegów, które połączą się z drugą falą koronawirusa

Szpital gotowy na uderzenie drugiej fali

Druga fala koronawirusa jest już faktem. Dzień po dniu bite są rekordy zakażeń. Szpitale powiatowe, w tym radzyński, objęła rządowa strategia SMART. - Jesteśmy gotowi działać lokalnie - zapewnia dyrektor lecznicy, ale obawia się też zwykłej grypy.

- Przygotowując się do nadejścia drugiej fali Ministerstwo Zdrowia przygotowało strategię SMART. Oznacza ona, że środki zaradcze będą podejmowane lokalnie, na poziomie powiatu. I będą dostosowane do skali problemu i jego rodzaju - wyjaśnia Robert Lis, dyrektor radzyńskiego szpitala. - Strategia ta objęła wszystkie szpitale powiatowe. Dla nas to konieczność przygotowania minimum trzech łóżek obserwacyjnych dla podejrzanych o covid. Strefę buforową, czerwoną, utworzyliśmy przy SOR-ze praktycznie w pierwszych dniach epidemii właśnie w tym celu, co oznacza, że na to zadanie jesteśmy gotowi od dawna. Mamy w strefie buforowej 11 łóżek, z tego aż 7 przeznaczamy na obsługę w ramach SMART, zaś pozostałe na interwencje lub buforowanie podejrzanych pacjentów planowych - dodaje dyrektor.

Przy szpitalu jest punkt covidowy

Zgodnie z nową strategią, od 14 września SP ZOZ prowadzi punkt

pobrań covidowych. Robi badania na zlecenie podmiotów uprawnionych, np. POZ-u lub sanepidu. W szpitalu można również wykonać badanie prywatnie, jednak to kosztuje - 410 zł.

Na razie punkt pobrań jest zlokalizowany w czerwonej strefie SOR, ale przy wzroście liczby badanych zostanie przeniesiony do budynku Centrum Zdrowia Psychicznego, gdzie znajduje się pracownia bakteriologiczna.

- Najbardziej obawiamy się nadejścia fali zachorowań na zwykłą grypę i przebiegów, które połączą się z falą covid. Wtedy może zacząć się panika. Będzie się pojawiała gorączka, katar, problemy z oddychaniem. Pewnie wielu ludzi będzie się spodziewało najgorszego. Oby nie, ale na to się szykujemy - przewiduje Lis.

Kontrakt nam wzrósł, musimy go jeszcze wykonać

Dobrą wiadomością dla szpitala jest to, że dostał z NFZ zwiększony ryczałt - o 29 tys. zł miesięcznie ze skutkiem od stycznia. - Kontrakt nam wzrósł, należy się cieszyć, ale musimy go jeszcze wykonać - stwierdza szef jednostki.

Pytany o plany, rozwój szpitalnych oddziałów, odpowiada: - Wszystkie oddziały są ważne, nie ma gorszych, lepszych, ale są oczywiście nisze, które możemy wykorzystać. Wydaje mi się, że bardzo rokujący jest dalszy rozwój ortopedii. A także reumatologii, gdzie możemy się jesz-

cze rozwinąć. W całym województwie są tylko trzy takie oddziały. Myślę, że rozszerzymy zakres zabiegów na chirurgii. Są też inne większe i mniejsze plany, ale o nich jeszcze nie chcę mówić.

„Obchód gospodarski”

Dyrektor wraz z nowymi zastępcami rozpoczął w połowie września, pół roku po objęciu stanowiska, „audyt wewnętrzny”. Rozpoczęły się spotkania z ordynatorami, pielęgniarkami oddziałowymi, kierownikami sekcji. To budzi emocje. Czy będą zwolnienia - to pierwsza obawa pracowników.

- Zauważyłem to, ale jest to zupełnie niesłuszna obawa. Ten audyt ma służyć czemuś zupełnie innemu. Chodzi o przegląd infrastruktury, zasobów, przygotowanie do opracowania planów działań. Bardziej bym to nazwał obchodem gospodarczym, niż audytem. Rozmowami, podczas których można się i pochwalić, i pożalić. Wspólnie, przy biurku, będziemy analizowali sytuację, patrzyli na to, jakie są koszty, jaki wynik, jakie możliwości optymalizacji, czy da się zrobić coś więcej - uspokaja Lis.

Pytają: Czy nie za późno zabrał się za to, dlaczego zwlekał? - To tylko i wyłącznie covid i sprawy z tym związane. Jeśli jako dyrektor zakazuję chodzenia pomiędzy oddziałami, by przeciwdziałać ewentualnemu roznoszeniu zakażeń, to nie mogę sam tam chodzić. Muszę być konsekwentny - ucina.

Robert Lis
dyrektor radzyńskiego szpitala

Jakie są dla szpitala finansowe skutki covidu?

- Najstraszniejsze trzy miesiące pandemii oznaczały dla szpitala postój, tzw. lockdown. Decyzją wojewody szpital został przełączony w tryb gotowości i zajmowaliśmy się tylko leczeniem pacjentów w sytuacji zagrożenia życia i zdrowia. W okresie najgorszej części epidemii nie wykonaliśmy świadczeń zdrowotnych na kwotę 3 mln 352 tys. zł (koniec marca, kwiecień, maj, początek czerwca). Na szczęście do września działa tarcza w postaci wypłaty 1/12 kontraktu niezależnie od jego wykonania. To pozwala na utrzymanie płynności

Najbliższe duże inwestycje:

przebudowa SOR, budowa windy. Obłożenie łóżek na 30 lipca:

68 procent.

Zadłużenie szpitala:

1 stycznia 2020 r. - **16 mln 393 tys. zł,**

30 lipca - **14 mln 236 tys. zł.**

Monika Mackiewicz

Nocna podróż z promilami i bez prawa jazdy

Niemal 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 43-latek z Borki, który kierował osobowym subaru. Podczas kontroli drogowej okazało się też, że mężczyzna nie ma prawa jazdy.

Jak informuje asp. Piotr Mucha, rzecznik prasowy radzyńskiej policji, do zdarzenia doszło w nocy na ulicy Wisznickiej. Funkcjonariusze Wydziału Prewencji patrolujący miasto, zatrzymali do kontroli samochód osobowy marki Subaru. Sposób, w jaki auto poruszało się

po drodze wskazywał, że siedzący „za kółkiem” mężczyzna może być pijany.

Badanie stanu trzeźwości wykazało niemal 1,5 promila w organizmie 43-letniego mieszkańca gminy Borki. Okazało się też, że mężczyzna nie ma uprawnień do kierowania pojazdami.

Grozi mu do 2 lat pozbawienia wolności. 43-latek odpowie również za popełnione wykroczenie - brak prawa jazdy.

mm

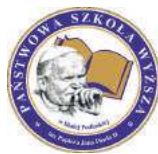
DeKaL

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240

Z ŻYCIA PSW

DRODZY
MATURZYŚCI!

To najlepszy
czas, aby
ostatecznie
dokonać
wyboru
dotyczącego
dalszego
kształcenia.

Czekamy
właśnie
na Ciebie!

W PSW oferujemy:

- 18 kierunków studiów
- Atrakcyjne stypendia
- Zajęcia praktyczne
- Płatne praktyki zawodowe
- Ciekawe projekty badawcze
- Wyjazdy i obozy
- Niezapomniane przeżycia i miłą atmosferę
- Nowoczesną bazę dydaktyczną

ZAREJESTRUJ
SIĘ JUŻ DZIŚ!

STUDIA INŻYNIERSKIE

- Budownictwo
- Informatyka
- Mechanika i budowa maszyn
- Rolnictwo

STUDIA LICENCJACKIE

- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Dietetyka
- Filologia angielska
- Filologia rosyjska
- Finanse i rachunkowość
- Pedagogika
- Pielęgniarstwo
- Ratownictwo medyczne
- Socjologia
- Turystyka i rekreacja
- Zarządzanie

STUDIA JEDNOLITE
MAGISTERSKIE

- Pedagogika przedszkolna i wczesnoszkolna

STUDIA MAGISTERSKIE

- Bezpieczeństwo narodowe
- Ekonomia
- Filologia angielska
- Pielęgniarstwo
- Turystyka i rekreacja
- Zdrowie publiczne

ZAPRASZAMY!

Sekcja Promocji
i Rekrutacji

www.rekrutacja.pswbp.pl
ul. Sidorska 95/97, Biała
Podlaska, p. 108

tel. + 48 83 344 99 30

e-mail:
rekrutacja@pswbp.pl

CBA w radzyńskim magistracie

RADZYŃ PODLASKI:

Agenci weszli do urzędu w związku z projektem „Czysta energia w Powiecie Radzyńskim – instalacje solarne”. Prześwietlają umowę na instalację kolektorów słonecznych zawartą w 2014 roku.

Kontrola dopiero się rozpoczęła i CBA odmawia udzielania dalszych informacji. Podobne stanowisko zajmuje Jerzy Rębek, burmistrz Radzyna. Zapowiada, że udzieli informacji w możliwie najbliższym terminie. Przypominajmy, że umowa, która jest przedmiotem kontroli, została zawarta w 2014 roku.

– Umowę zawarły w 2014 roku poprzednie władze miasta na czele z byłym burmistrzem Witoldem Kowalczykiem. Przez dziewięć miesięcy program został zrealizowany w zaledwie 12,3 proc. Sytuacja, którą nowe władze Radzyna zastały w grudniu 2014 roku, była dramatyczna. W ciągu pozostałych czterech miesięcy trzeba było wykonać

resztę, czyli 87,7 proc. z 1000 zaplanowanych instalacji – przypomina Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu.

Firma upada, miasto
w kłopotach

Liderem projektu dla wszystkich gmin powiatu radzyńskiego było miasto. – Okazało się, że wykonawca, firma Rapid, ma poważne problemy finansowe. Komornik sądowy przy Sądzie Okręgowym Warszawa-Żoliborz przesłał do Urzędu Miasta pismo o zajęciu wierzytelności spółki.

Po przeanalizowaniu problemu burmistrz Jerzy Rębek podjął decyzję o odstąpieniu od umowy z Rapidem. Następnie miasto, po uzgodnieniu z Urzędem Marszałkowskim, wydłużyło realizację projektu. A w maju 2015 roku wyłoniono nowego wykonawcę. Przetarg na instalację pozostałych 685 kolektorów słonecznych wygrała firma Antinus ze Skierniewic.

Problem jednak pozostał, bo podwykonawca, firma Ensol z Raciborza, w związku z upad-

kiem firmy Rapid, wystąpiła do Radzyna z roszczeniami – zażądała zapłaty za dostawę elementów do montażu instalacji solarnych. Tyle że miasto nie zgodziło się na powtórny zapłatę za tę samą dostawę. – Wraz z prawnikami burmistrz zdecydował, aby pełną należność przekazać syndykowi masy upadłości firmy Rapid – przypomina rzecznik Anna Wasak.

800 tys. zł dla Radzyna

Ensol skierował sprawę do sądu. W styczniu 2017 roku Sąd Okręgowy w Lublinie orzekł, że miasto ma zapłacić firmie ponad 1 mln zł. Samorząd się odwołał, jednak Sąd Apelacyjny uznał, że orzeczenie sądu pierwszej instancji jest prawidłowe.

Następnie Sąd Najwyższy również utrzymał w mocy wcześniejszy wyrok. Ostatecznie miasto zapłaciło firmie Ensol. Jednocześnie urzędnicy postanowili walczyć o zwrot pieniędzy, które wpłacili syndykowi. W lutym tego roku Sąd Gospodarczy w Świdniku wydał w tej sprawie



CBA prześwietla umowę na instalację kolektorów słonecznych zawartą w 2014 roku

wyrok. Burmistrz Radzyna odstąpił od umowy z firmą Rapid. Sąd uznał roszczenia miasta o wypłatę kary umownej, która stanowi 10 proc. wartości zamów-

wienia, czyli ponad 800 tys. zł. Zapłata tej należności ma nastąpić z masy upadłościowej firmy Rapid.

mm

Piszczałka i Krzna znów mętnie płyną. To widać i czuć

POW. BIALSKI: Zanieczyszczeniem rzek Piszczałki i Krzny zajmują się dwa wojewódzkie inspektoraty ochrony środowiska, dwie prokuratury i policja. – A woda jak śmierdziała, tak śmierdzi – alarmuje radny Marek Sulima.

Na początku maja cały region obiegła informacja o masowym śnięciu ryb w Krznie. Wędkarze alarmowali, że doszło do lokalnej katastrofy ekologicznej. Wskazywali, że mętna, cuchnąca woda przyplęła z niewielkiej, długiej na ponad 23 km rzeczki Piszczałki (zwanej też przez miejscowych Piszczką), która przyplęwa do pow. bialskiego z pow. łosickiego.

Międzyrzecki burmistrz Zbigniew Kot oraz wicestarosta bialski Janusz Skólimowski powiadomili wówczas Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Lublinie o zagrożeniu.

Trują, że strach

Przed kilkoma dniami, podczas sesji Rady Powiatu Bialskiego, radny Marek Sulima stwierdził jednak, że zanieczyszczenie Piszczałki trwa w najlepszym.

– Już trzy lata temu zgłaszałem ten problem. Czy się wreszcie wyjaśni, co nieszczęśny zakład pompuje w naszą rzeczkę? Rolnicy są w szoku. Grzybiarze mówią, że smród jest nieprzeciętny. Najbardziej cuchnie nad ranem. To się nadal dzieje! – alarmował radny.



Marek Sulima

radny

Zanieczyszczenie Piszczałki trwa w najlepsze. Już trzy lata temu zgłaszałem ten problem. Czy się wreszcie wyjaśni, co nieszczęśny zakład pompuje w naszą rzeczkę? Rolnicy są w szoku. Grzybiarze mówią, że smród jest nieprzeciętny. Najbardziej cuchnie nad ranem. To się nadal dzieje!

Sprawą zajmują się różne instytucje i prokuratura. Teresa Demidowicz, p.o. kierownik bialskiej Delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Lublinie, powiedziała nam, że w maju i czerwcu pobrano próbki wody z Piszczałki.

– Zgłosił nam ten problem burmistrz Międzyrzecza. Kolor rzeki był nienaturalny, mleczny. Okazało się, że w wodzie była niska zawartość tlenu. Naszym zdaniem na terenie pow. łosickiego musiały trafić do rzeczki jakieś ścieki. Przekazaliśmy sprawę do starosty łosickiego i delegatury Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Mińsku Mazowieckim – wyjaśnia Teresa Demidowicz.

Dyrektor ukarany dwoma
mandatami

Iwona Zdunek, starszy specjalista ds. kontaktów z mediami i promocji Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Warszawie, informuje nas, że już wcześniej mińska delegatura WIOŚ otrzymała sygnały o zagrożeniu ekologicznym. Dodaje, iż w związku ze zgłoszeniem zanieczyszczenia ściekami rzeki Krzny poprzez rzekę Piszczałkę, delegatura w Mińsku Mazowieckim przeprowadziła w dniach 2 lutego – 23 czerwca kontrolę.

– Na podstawie wykonanych badań prób ścieków stwierdzono, że ścieki odprowadzane z zakładu w pow. łosickim (produkującego napoje – dop. red.) charakteryzują się ponadnormatywnymi, wysokimi wskaźnikami zanieczyszczeń – mówi Iwona Zdunek. W jednym przypadku dopuszczalne normy zostały przekroczone stukrotnie! Zdunek wyjaśnia, iż sytuacja taka jednoznacznie świadczy o niewłaściwej eksploatacji zakładowej oczyszczalni ścieków oraz o braku właściwego nadzoru nad jej pracą. To właśnie spowodowało odprowadzanie niedostatecznie oczyszczonych ścieków do środowiska i zanieczyszczenie rzeki Piszczałki.

– Dyrektor zakładu został ukarany dwoma mandatami karnymi. Ponadto wydano zarządzenia pokontrolne, obligujące do usunięcia nieprawidłowości. Zakład odpowiedział na zarządzenia

w terminie – podkreśliła przedstawicielka warszawskiego WIOŚ.

Dwie prokuratury
prowadzą śledztwa

Mariola Sidorowska, zastępca prokuratora rejonowego w Białej Podlaskiej, poinformowała nas, że już 6 maja bialska Prokuratura Rejonowa wszczęła śledztwo w sprawie zanieczyszczenia wody w rzece Krzna bliżej nieustaloną substancją, powyżej służy wodnej w Puchaczach.

– Mogło to spowodować istotne obniżenie jakości wody lub zanieczyszczenia w świetle roślinnym lub zwierzęcym w znacznych rozmiarach. Dlatego doszło do śnięcia ryb w bliżej nieustalonej ilości i wartości. Śledztwo jest w toku – zaznacza prok. Sidorowska.

Dodaje, że postępowanie prowadzone jest jeszcze w sprawie. Nikomu nie postawiono zarzutów. Śledztwo prowadzi też Prokuratura Rejonowa w Siedlcach. Informuje nas o tym mł. asp. Nina Zaniewicz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łosicach. Wyjaśnia, że 10 maja dyżurny KPP otrzymał zgłoszenie dotyczące zanieczyszczenia rzeki Piszczałki w miejscowości Dziadkowskie Folwark.

– Na miejsce skierowano patrol, policjanci potwierdzili, że z rury skierowanej w stronę rzeki wypływa ciecz. Policjanci ustalili, że rura jest elementem instalacji, która ma służyć do odprowadzania oczyszczonej wody z oczyszczalni przy firmie produkującej napoje.

W tej sprawie zostało wszczęte śledztwo, prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Siedlcach – podkreśla aspirant.

Rzecznik łosickiej policji wyjaśnia, iż prowadzone działania mają na celu ustalenie, czy doszło do popełnienia przestępstwa, a konkretnie: czy instalacja wodno-ściekowa należąca do zakładu produkcyjnego była eksploatowana w sposób właściwy. Zebrane dowody oceni prokurator.

We wrześniu znów
zanieczyszczenie Piszczałki

Iwona Zdunek z warszawskiego WIOŚ podkreśla, że w lipcu inspekcja skierowała wnioski do Prokuratury Rejonowej w Siedlcach o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez kontrolowaną spółkę, polegającego na odprowadzaniu do rzeki Piszczałki ścieków przemysłowych. W lipcu inspektorzy stwierdzili poprawę – stan rzeki po modernizacji oczyszczalni był dobry.

– Natomiast przeprowadzone dodatkowe oględziny we wrześniu 2020 r. wykazały ponowne zanieczyszczenie Piszczałki. Sprawa jest w toku – podsumowuje Iwona Zdunek.

Nowy dyrektor zakładu produkującego napoje nie odpowiedział na nasze pytania wysłane pocztą elektroniczną. Wiadomo, że firma ma nowoczesne linie produkcyjne, m.in. linię PET o wydajności 12 tys. litrów na godzinę.

Marek Pietrzela

-Przeżył swoje życie tak, jak trzeba: skromnie i cicho, w zgodzie z Panem Bogiem, w przyjaźni z ludźmi, pracowicie i uczciwie, odpowiedzialnie i ofiarnie

Odszedł Wacław Zabielski, legenda Radzyna



Na uroczystościach pogrzebowych zgromadziło się bardzo wielu mieszkańców, a także kapłanów, którzy pochodzą z parafii pana Wacława

On był świadkiem. Był 65 lat w Radzynie, prawie w jednym miejscu. Stał się pewną ikoną, odniesieniem - mówiła Anna Wasak o swoim zmarłym ojcu, Wacławie Zabielskim.

Wacław Zabielski zmarł 26 września. Miał 92 lata. Był znany mieszkańcom miasta jako rzemieślnik, wieloletni właściciel sklepu z czapkami i obuwem. Był też wieloletnim członkiem Rady Parafialnej parafii Świętej Trójcy, ojcem śp. ks. dra Stanisława Zabielskiego, zmarłego w 2002 roku kapłana diecezji siedleckiej, a także ojcem Anny Wasak, dziennikarki Katolickiego Radia Podlasie w latach 1991-2001, dziś rzeczniczki radzyńskiego magistratu.

Kończy się pewna epoka

Ostatnie pożegnanie Wacława Zabielskiego i msza trwały dłużej niż zazwyczaj. Mszy przewodniczył biskup pomocniczy diecezji siedleckiej, Grzegorz Suchodolski. Homilię wygłosił ks. Stanisław Małek. Kolejne wspomnienia, podziękowania, i refleksje głosili księża, którzy są związani z ziemią radzyńską i byli w domu śp. Wacława Zabielskiego częstymi gośćmi.

- Wasz dom był dla nas, kapłanów, jak Betania - mówił jeden z żegnających go duchownych.

Zmarły za swojego długiego, pracowitego życia stworzył dom, w którym najwyższymi wartościami było hasło: Bóg, Honor i Ojczyzna.

- Kończy się pewna epoka, takich ludzi już dzisiaj nie ma - napisał jeden z internautów po informacji w mediach o śmierci pana Wacława.

„Dopóki masz rodziców, nie zginiesz”

Wzruszające słowa ostatniego

pożegnania wygłosiła nad trumną swego taty córka Anna, która wspominała, że w czasie, kiedy wydawało jej się, że świat jej runął, miała gdzie wrócić. Gdzie zawsze dawano jej wsparcie, troskę i miłość. Wspominała słowa ojca: - Pamiętaj, dopóki masz rodziców, nie zginiesz.

W pamięci radzynian pozostał czapnikiem

Pożegnanie wygłoszone przez córkę, Annę Wasak:

Gdy szukałam motta, maksymy, która by charakteryzowała jego długie życie, wpadł mi do głowy tytuł: Żyć człowiekiem poczciwego. Takiego człowieka, który w miejscu, w którym go Pan Bóg postawił, przeżył swoje życie tak, jak trzeba: skromnie i cicho, w zgodzie z Panem Bogiem, w przyjaźni z ludźmi, pracowicie i uczciwie, odpowiedzialnie i ofiarnie.

Urodził się w 1928 roku w Paszkach - w ubogiej i licznej rodzinie o tradycjach drobnoszlacheckich, a więc w kręgu głęboko zakorzenionych tradycji kulturowych, religijnych i patriotycznych, które miał we krwi, które stanowiły oczywistości, jakimi się kierował w życiu. Często wspominał lata wojny, które kilkunastolatkowi przyniosły traumatyczne przeżycia związane m.in. z pacyfikacją Paszk, mordami dokonywanymi na jego oczach.

Powojenna bieda wygnała Go z rodzinnej wioski w poszukiwaniu chleba. Na początku lat 50.

Monika Mackiewicz

znalazł pracę w Morażu, ale po godzinach, u rzemieślnika, uczył się zawodu czapnika. Przed powrotem w rodzinne strony zdobył dyplom czeladnika. Ale też odbył przedłużoną służbę wojskową w zwiadzie - co jak podkreślał, nauczyło go radzenia sobie w trudnych sytuacjach, zaradności.

W Radzynie, w którym zamieszkał w 1955 r. już z żoną, Klementyną, otworzył zakład czapniczy przy ul. Ostrowieckiej. Po ośmiu latach zbudował dom - również przy Ostrowieckiej, gdzie do końca życia mieszkał z rodziną i prowadził zakład czapniczy, a od początku lat 90. sklep obuwniczy.

Bycie rzemieślnikiem w czasach komunizmu miało swoje dobre, ale i złe strony. W trudnych powojennych czasach, kiedy wszystkiego brakowało, rzemiosło przeżywało rozkwit, jako opierające się na prywatnej własności wyzwalało inicjatywę, zaradność, dawało wolność ideologiczną i religijną - luksus posiadania i demonstrowania własnych poglądów. Wacław Zabielski należał do Cechu Rzemiosł Różnych, m.in. przez 40 lat był sztandarowym, uczestniczył w uroczystościach religijnych, procesjach, pogrzebach, przygotowywaniu ołtarzy na procesje Bożego Ciała. (...).

W latach 90. zakład czapniczy został zastąpiony przez sklep obuwniczy. Ale w pamięci radzynian Tato pozostał czapnikiem i tak jest określany do dziś (...).



Wacław Zabielski



Ostatnie pożegnanie Wacława Zabielskiego i msza trwały dłużej niż zazwyczaj



Ks. Stanisław Małek

Był strażnikiem wiary i rodziny To dzięki takim ludziom jak on najpierw wymodlono przed obrazem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy w kościele św. Trójcy łaskę pozwolenia na budowę nowej świątyni. Stało się to dzięki takim ludziom, jak śp. Wacław, którzy mieli odwagę stukać, pukać, do drzwi władzy ludowej i odważnie dopominać się w tamtych czasach o prawa wierzących. Odchodzi człowiek, który na stałe wpisał się w historię Radzyna i tej parafii. Który zostawia nam wielkie duchowe dziedzictwo i trzeba nam dziękować za to bogactwo jego życia i jednocześnie modlić się, abyśmy to dziedzictwo potrafili unieść, ocalić, pomnożyć.

KOMENTARZE Z radzyn.24wspolnota.pl

Dorota:

Aniu, ogromnie mi przykro z powodu odejścia Twojego Taty! Piękna Postać w naszym Radzynie!

Mirosława:

Mam wiele cudownych wspomnień z Panem Wacławem, był niesamowicie szlachetnym, kochającym ludzi człowiekiem. Dla każdego miał dobre słowo. Jak się do Niego zwracałam o pomoc, nigdy mi jej nie odmawiał. Na zawsze pozostanie w mojej pamięci.

Józef:

Wszystkie obowiązkowe czapki w SP nr 1, sprawdzane przed wejściem do szkoły przez woźnego pana Kwasowca, przez uczniów gubione notorycznie, uszył pan Zabielski. To był żywy symbol Radzyna.

Anonimowy:

Każdy w Radzynie wie, kim był Czapnik. Cześć jego pamięci!

Anonimowy:

Był bohaterem obecnych czasów, pracował do samego końca, zawsze uczciwie podchodził do klienta, bez niego ulica Ostrowiecka to nie to samo.

Anonimowy:

Koniec pewnej epoki, spoczywaj w pokoju.

Składam serdeczne podziękowania

całemu personelowi Oddziału Wewnętrznego
SPZOZ w Radzynie Podlaskim
w szczególności dr Jarosławowi Warwasowi
za życzliwość, profesjonalną,
troskliwą opiekę, którą otoczyliście
moją babcię Krystynę Węglowską.

Dziękuję Robert Węglowski



SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Miasto póki co nie zgadza się na tworzenie „sztucznych etatów”

Radny mówi, że burmistrz jest mściwy. Poszło o pracę dla olimpijczyka

Szkoła Podstawowa nr 5 w Łukowie działa bez arkusza organizacyjnego. Burmistrz go nie podpisał. Ma zastrzeżenia do pracy dyrektorki.

„Piątka” to jedna z większych szkół w Łukowie. Nieoficjalnie mówi się w mieście, że obecnemu burmistrzowi Piotrowi Płudowskiemu nie po drodze z Iwoną Kmiec, dyrektorką kojarzoną z opozycyjnym wobec władza Prawem i Sprawiedliwością. Kmiec zatrudniła u siebie Roberta Dołęgę. Ten sztangista, uczestnik Igrzysk Olimpijskich w Pekinie oraz radny PiS w łukowskiej Radzie Miasta uczy od trzech lat wychowania fizycznego. Jest częstym krytykiem poczynań burmistrza.

Baranowski: Nie uczciwość, a mściwość

Dyskusja dotycząca sytuacji w SP nr 5 wywiązała się podczas sesji Rady Miasta 24 września. - Jak to jest, że nauczyciel, wielokrotny reprezentant Polski, uczestnik Igrzysk Olimpijskich, laureat Złotego Niedźwiedzia, odznaczony przez ministra sportu jest traktowany niepoważnie przez pana burmistrza? - pyta klubowy kolega Dołęgi Leonard Baranowski. Zdaniem radnego burmistrz „blokuje etaty nie podpisując arkusza organizacyjnego”. - Sądzę, że hasło burmistrza z kampanii „Po pierwsze uczciwość” powinno brzmieć „Po

pierwsze mściwość” - mówi Baranowski. - Przykładem tego jestem ja i radny Dołęga - uważa pan Leonard.

Radny twierdzi też, że burmistrz uciął Dołędze pieniądze, które ten otrzymuje od miasta jako trener sztangistów. - Według mnie ludzi zasłużonych dla miasta trzeba nagradzać, a nie karać - kończy Baranowski.

„Polepiony i połatany”

Wywołany do tablicy burmistrz Piotr Płudowski odpięra zarzuty. - Nie ja jestem dysponentem pieniędzy dla trenerów - mówi. Zdaniem Krzysztofa Stępnika, naczelnika wydziału edukacji i sportu chodzi o aneks do arkusza, a ten „zawierał błędy”. W rozmowie ze „Wspólnotą” Stępnik przyznaje, że arkusz jest „polepiony i połatany”. I choć z ust naczelnika nazwisko Dołęgi nie pada, nie jest tajemnicą, że to o godziny tego nauczyciela głównie chodzi.

Co jeszcze jest nie tak? - Przede wszystkim zwiększone wydatki. Mogło to skutkować tym, że burmistrz mógłby nie znaleźć pieniędzy na wynagrodzenia. Ponadto arkusz ma się nijak do aneksu. Dokumenty różnią się liczbą nauczycieli - wyjaśnia Stępnik.

Tłumaczy, że z klas 1-3 „specjalnie powyciągano zajęcia WF-u tylko po to, żeby tworzyć dodatkowe etaty. - Nauczyciele kształcenia zintegrowanego otrzymali zajęcia rewalidacyjne, albo inne godziny,



Robert Dołęga, radny PiS z Łukowa
- W mojej opinii burmistrz „na siłę” szukał argumentów, aby nie podpisać aneksu



Krzysztof Stępnik,
naczelnik oświaty w Łukowie
- Z klas 1-3 specjalnie powyciągano zajęcia WF-u tylko po to, żeby tworzyć dodatkowe etaty

które nie powinny wchodzić do etatu. Powinny być godzinami ponadwymiarowymi - argumentuje Stępnik.

Jego zdaniem polityka kadrowa dyrektor SP nr 5 Iwony Kmiec prowadzi do tego, że za jakiś czas nauczyciele, pracujący w szkole od lat, mogą stracić zatrudnienie. Co więcej tworzenie niepełnych etatów spowoduje konieczność wypłaty nauczycielom, którzy nie wypracowali pensum tzw. wyrównań.

„Zatrudniono fachowca w SP nr 4”

Na słowa naczelnika odpowiedział Leonard Baranowski. Zdaniem radnego nie było problemu, kiedy m.in. w SP nr 4 „zatrudniano fachowca wysokiej klasy od spraw gospodarczych”. Baranowski ma na myśli zatrudnienie w miejskiej podstawówce Piotra Giczeli, byłego dziennikarza „Tygodnika Siedleckiego”, sympatyka Alternatywy dla Łukowa, ugrupowania

burmistrza. - Nie wiem dlaczego jest „nalot” na „Piątkę”. Może dlatego, że pani dyrektor sympatyzuje z PiS - mówi radny. - Dziwie się, że ma cierpieć na tym radny (Dołęga - przyp. red.), który ma duże osiągnięcia - kończy Baranowski.

„Sztucznie stworzone godziny”

Swoje „5 groszy” dorzuca do dyskusji były członek klubu PiS Jarosław Okliński. Na sesji poprosił Roberta Dołęgę o wyjaśnienie czy pracuje w SP nr 5 i w jakim wymiarze godzin. - Bo jeżeli dobrze zrozumiałem wypowiedź naczelnika Stępnika idzie o to, że został pan zatrudniony co spowodowało, że brakuje godzin dla innych nauczycieli. Godziny (Roberta Dołęgi - przyp. red.) zostały sztucznie stworzone - mówił Okliński.

W szkole jest ponad 10 pełnych etatów godzin ponadwymiarowych. Godzin nie brakuje - tłumaczy Dołęga.

Burmistrz „na siłę” szuka argumentów

W rozmowie ze „Wspólnotą” rozwija temat. Przypomina, że kuratorium i związki zawodowe zaopiniowały pozytywnie przedstawiony przez dyrekcję aneks, a Rada Pedagogiczna projekt planu finansowego. - W mojej opinii burmistrz „na siłę” szukał argumentów, aby nie podpisać aneksu - uważa Dołęga.

Dodaje, że „cała sprawa rozpoczęła się od momentu wygrania przez Iwonę Kmiec konkursu na dyrektora szkoły”.

Dołęga broni swoją szefową. Jego zdaniem arkusz został przygotowany rzetelnie, a aneksowanie to nic nadzwyczajnego. - W tym roku szkolnym np. trzy nauczycielki przeszły na emeryturę i z tego powodu trzeba było ten arkusz m.in. aneksować. W kwietniu, kiedy projekt składa się do organu prowadzącego, takich wiadomości nie było - tłumaczy radny.

Żałuje, że nie przeczytał na sesji pisma zawierającego odpowiedź Kmiec na zarzuty magistratu. - Wypowiedzi niektórych radnych, a w szczególności naczelnika wydziału edukacji zamazały obraz zarządzania w szkole SP nr 5 - mówi Dołęga. „Wspólnota” dotarła do treści, o której wspomina nauczyciel.

Kompetencje dyrektora

Iwona Kmiec, która nie zdecydowała się na rozmowę ze „Wspólnotą” z powodu zwolnienia lekarskiego w piśmie z 21 września skierowanym do burmistrza odpięra zarzuty.

Przypomina, że zatrudnianie i zwalnianie nauczycieli jest wyłączną kompetencją dyrektora. „I wszelka ingerencja organu prowadzącego jest w tej dziedzinie niedopuszczalna” - pisze Kmiec.

W piśmie czytamy też, że w szkole nie ma mowy o „dodatkowo zatrudnionych nauczycielach”. W „Piątce” pracuje 66 nauczycieli. W aneksie, którego nie podpisał burmistrz dyrektor wskazała 58 pedagogów na pełnych etatach i 8 na niepełnych.

Dyrektor wyjaśnia też, że w aneksie uwzględniała zatrudnienie dwóch nauczycieli, których nie było w pierwotnym arkuszu.

Jeden był zatrudniony jedynie do końca sierpnia. Nastąpiło przedłużenie umowy na 12/18 etatu. W tym przypadku chodzi o Roberta Dołęgę. Drugi pedagog - informatyk dostał 18/18 etatu i godziny w świetlicy.

Zdaniem Kmiec wszystkie działania, które podjęła są „zgodne z obowiązującymi przepisami prawa oświatowego”.

Aneks nr 2 czeka na podpis lub odrzucenie

Po wymianie korespondencji między szkołą a magistratem placówka oświatowa przygotowała aneks nr 2 do arkusza organizacyjnego. W piątek zyskał on pozytywną opinię kuratorium i trafił na biurko burmistrza. Piotr Płudowski zapozna się z nim, jak tylko wróci z urlopu. Może to nastąpić najwcześniej 6 października.

Lukasz Prusak

Zmiany na stołkach. Borysiuk w Podlasiu. Różański w Bizonie?

Dużo działo się w ostatnich dniach w klubach z naszego regionu. Trzecioliigowe Podlasie ma poprowadzić Rafał Borysiuk. Jego miejsce w zespole beniaminka z Jelenia ma zająć Robert Różański, który niedawno zrezygnował z pracy w Orłętach Łuków. Z kolei jego następcą w żółto-czerwonych barwach zostali: Dariusz Solnica i Maciej Syga.

Karuzela transferowa ruszyła. Popchnął ją Robert Różański. 48-latek po kolejnej porażce Orłęt Łuków zrezygnował z prowadzenia IV-ligowca. W Łukowie pracował od lipca 2017 roku. Pierwszym sukcesem było wygranie Klasy Okręgowej i awans do IV lidze. W kolejnych sezonach utrzymywał łukowian na wyższym



Nowa para trenerów Orłęt Łuków: Maciej Syga (z lewej) i Dariusz Solnica

poziomie rozgrywkowym. Czarę goryczy przelała porażka Orłęt z Lublinianką Lublin. Popularny „Robson” podał się do dymisji.

Miejsce Roberta Różańskiego zajmą: Dariusz Solnica i Maciej Syga. Pierwszy z nich jest doskonale znaną postacią w łukowskim środowisku. 44-latek jest wychowankiem Orłęt, a jako zawodnik

grał w: Diamencie Piaseczno, FC Piaseczno, Polonii Warszawa, Legii Warszawa, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Pogoni Szczecin, Lechu Poznań, Odrze Opole, Górniku Łęczna, Aluminium Konin, Tłokach Gorzyce, Szczakowiance Jaworzno, Piaście Gliwice.

W Ekstraklasie rozegrał 94 mecze i zdobył 9 goli. Wraz z Legią



Robert Różański (z prawej) ma być następcą Rafała Borysiuka, który z kolei zastąpi Władimira Geworkiana w Podlasiu Biała Podlaska

w sezonie 1996/1997 wywalczył Puchar Polski oraz Superpuchar. W sezonie 2000/2001 został królem strzelców II ligi (aktualnie I ligi) w barwach Odry Opole. W 33 meczach zdobył 16 goli. „Solny” ostatnio odpowiadał za wyniki rezerw Orłęt w Klasie B.

Maciej Syga to młody i obiecujący trener. Grał w Lesovii Trze-

bieszów, ULKS-ie Dębowa i Orłętach Łuków. Jako trener zaczynał w Delfie Warszawa, a ostatnio prowadził drużynę łukowian w rozgrywkach młodzieżowych.

Obaj zadebiutowali w roli szkoleniowców w IV lidze w sobotę. Orłęta zmierzyły się na wyjeździe z Górnikiem II Łęczna. Po 10 kolejkach żółto-czerwoni zamykali

tabelę IV ligi. Zespół wywalczył do tego momentu wywalczył pięć punktów, wygrywając jeden mecz, dwa remisując, a siedem przegrywając.

Bezrobocie popularnego „Robsona” może trwać krótko. Jest w gronie faworytów do objęcia posady w Bizonie Jeleniec. Obecny szkoleniowiec beniaminka IV ligi Rafał Borysiuk podziękował za współpracę. 37-latek otrzymał ofertę poprowadzenia Podlasia Biała Podlaska. Trzecioliigowiec podziękował za usługi Władimiru Geworkianowi. Tymczasową opcją jest para: Przemysław Skrodiuk i Kamil Bartoszek, jednak w najbliższych godzinach powinna zostać podpisana umowa z popularnym „Borysem”, który jest wychowankiem AZS-u Podlasie Biała Podlaska. Borysiuk pochodzi z Białej Podlaskiej i stawiał pierwsze kroki w piłce młodzieżowej oraz seniorskiej na obiekcie przy ul. Piłsudskiego 38.

mp

Tym razem potrzeba ponad milion złotych

Zbieramy dla Filipa. Rodzice: To leczenie to ostatnia deska ratunku!

Powiat łączynski: Nie wszystko poszło zgodnie z planem i Filip Bulanda (2,5 r.) musiał przerwać leczenie zaplanowane przez lekarzy w Stanach. Teraz ratunkiem dla chorego na złośliwy nowotwór mózgu dziecka jest doustna chemioterapia i protonoterapia, na którą potrzeba ponad milion zł!

„Plan jest taki, że zostajemy w Stanach, aby tutejsi lekarze wykonali terapię, która zahamuje

wzrost guza. Kwota jest dużo niższa niż ta, którą zbieraliśmy w kwietniu. Ale nie ukrywamy, że i tak strasznie się boimy. Boimy się, iż może się nie udać...” - piszą rodzice ze Stanów.

Najgorszy scenariusz

Karolina i Damian Bulanda z Jawidza (gmina Spiczyn) drugoczącą diagnozę poznali w styczniu tego roku. Wyściółczak anaplastyczny, najbardziej agresywny nowotwór mózgu. W Polsce lekarze nie dawali już dziecku żadnych szans. W maju po pomoc polecieli na ocean.

- Od początku wszystko przebiegało dobrze, Filipiek pomyślnie



„Tyle już razem przeszliśmy, podnieśliśmy się z najgorszego, a teraz został nam ostatni i najbardziej kluczowy etap leczenia. Prosimy Was o pomoc, abyśmy mogli kolejny raz zawalczyć o naszego synka. On tak bardzo chce żyć – codziennie patrzy w naszą stronę swoimi pięknymi oczkami i wierzy w nas. Prosimy, bądź z nami, bo nadzieja umiera ostatnia...” - apelują rodzice Filipka na siepomaga.pl

przeszedł operację. Zaczął chemię, bardzo agresywną... Przyjął tylko dwa cykle z zaplanowanych pięciu. I wtedy nasz świat się zawalił, a tamten dzień zapamiętamy już na zawsze...- opowiadają. Nastąpiły komplikacje - bardzo poważna choroba wątroby. W lipcu chłopca

przetransportowano na OIOM, był podpięty pod respirator, maszyna do dializ pracowała całą dobę. Lekarze tracili nadzieję... Na szczęście Filipiek zaczął powoli wracać.

- W ciągu ostatnich tygodni przeżyaliśmy koszmar - przez powikłania po kolejnej chemioterapii stan



Zbiórka na cel: „Protonoterapia w klinice Cincinnati Children's Proton Therapy Center w USA” <https://www.siepomaga.pl> Więcej informacji o Filipie na facebooku: „Filipek na wojnie z guzem mózgu”. Trwają licytacje przedmiotów i usług internautów na konto leczenia na facebooku: „ARMIA FILIPKA BULANDA”

Filipka drastycznie się pogorszył. Któregoś dnia, kiedy był w stanie krytycznym, przyszedł do nas lekarz i poinformował, że mamy być gotowi na najgorszy scenariusz... - wspominają rodzice na portalu siepomaga.pl. „Mały wojownik” - jak mówią o nim przepełnieni nadzieją - przeżył bardzo poważne powikłania, jednak choroba wątroby uniemożliwiła kontynuowanie zaplanowanego leczenia.

- Jedyną ostateczną i bezpieczną opcją zaproponowaną przez lekarzy jest chemia doustna i protonoterapia.

Leczenie w USA to nasza ostatnia deska ratunku, ostatnia nadzieja na życie dla Filipka - apelują.

Walczymy o życie dziecka!

W walce o życie dziecka czas gra dużą rolę i nie jest sprzymierzeńcem. Do końca zbiórki pozostał niecały miesiąc. - Wystartowały licytacje przedmiotów i usług, z których dochód zostanie w całości przeznaczony na leczenie Filipka, podobnie jak przy pierwszej zbiórce. Przeszukujcie garaże i strychy, a nóż widelec się coś

znajdzie. Kochani mamy ogromną nadzieję i tak naprawdę pokładamy tylko w Was naszą nadzieję i liczymy na pomoc z Waszej strony. Wierzymy w to z całych sił! - apelują Karolina i Damian Bulanda. Oficjalna zbiórka odbywa się na siepomaga.pl, szczegółów podajemy w ramce obok. W kwietniu na leczenie Filipa udało się zebrać ponad 6 mln zł, dzięki zaangażowaniu setek osób tzw. „Armii Filipa”, która, po zakończeniu zbiórki pomagała także innym dzieciom. W kwestowanie włączyli się ludzie na całym świecie, oraz nasi rodzeni celebryci m.in. reżyser Patryk Vega, aktorzy: Mateusz Damięcki, Katarzyna Zielińska, Marcin Mroczek, Cezary Żak, Magdalena Rózczyńska, a także muzycy: Muniek Staszczuk, Marcin Miller i inni.

- Nasze środki się kończą, ponieważ leczenie na OIOM-ie i ratowanie życia były bardzo kosztowne. Otrzymaliśmy kolejny kosztorys, a kwota do zebrania znowu zwala z nóg... Nie przestaniemy jednak walczyć, nie poddamy się, kiedy stawką jest życie ukochanego dziecka - mówią rodzice.

Magdalena Sych

R E K L A M A

Jestem Karlik, Ciepły Drań, więcej ciepła dla was mam!



POZNAJ SUPERMOCE KARLIKA:

- WYSOKA WARTOŚĆ OPAŁOWA >26 MJ/kg
- GWARANCJA JAKOŚCI potwierdzona certyfikatem.
- POLSKA ENERGIA prosto z polskich kopalń.
- ATRAKCYJNA CENA za wysoką jakość.

ZAMÓW NA SKLEP.PGG.PL, Z DOSTAWĄ DO DOMU.



Czarnek? Co o nim wiemy. Arogant czy polityk wyrazisty

Kiedy był wojewodą lubelskim, to wszędzie szukał wojny, zwady - wspomina Marian Starownik, lubartowski samorządowiec (PSL). - To ciepły człowiek, choć jako szef potrafi być wymagający - uważa Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego z PiS.



26 września Przemysława Czarnek uczestniczył w obchodach 100-lecia OSP w Ostrowie Lub.

Sobota, 26 września. O spodziewanej nominacji Przemysława Czarneka na ministra edukacji już głośno w całym kraju. Przyszły minister spokojnie uczestniczy w obchodach stulecia OSP w Ostrowie Lubelskim. W powiecie lubartowskim pojawia się często. Stąd wiele osób ma swoje zdanie na jego temat.

- Takich ludzi nam potrzeba - uważa Józef Gruszczyk, burmistrz Ostrowa Lub. To ten samorząd, wspierał swą prawną wiedzą Czarnek zanim został jeszcze wojewodą lubelskim.

- Jak się nie zmienia w swoim zachowaniu, to długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę - przewiduje Marian Starownik, samorządowiec, działacz OSP, który 26 września uczestniczył w tych samych uroczystościach, co obecny już minister.

Od przedszkolaka po studenta

To kolejny awans w politycznej karierze Przemysława Czarneka. Profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, były wojewoda, a obecnie poseł PiS został mianowany ministrem edukacji i nauki. Będzie więc kierował resortem sprawującym pieczę zarówno nad przedszkolakami, jak i uczniami podstawówek oraz szkół średnich, a także studentami.

Czarnek ma 43 lata i od 28 lat jest związany z Lublinem. W latach 2015-2019 był wojewodą lubelskim. Ukończył prawo na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, doktorat obronił w 2006 roku, następnie otrzymał stopień doktora habilitowanego. Wykładał na KUL. Nowy minister edukacji i nauki jest żonaty i ma dwoje dzieci.

Przemysław Czarnek jako prawnik współpracował z magistratem w Radzyniu. Udzielał też porad prawnych w biurze poselskim posła Jerzego Rębka (PiS, teraz to burmistrz Radzyna). Zajmował się obsługą prawną Urzędu Miejskiego w Ostrowie Lubelskim (pow. lubartowski).

Wygrał z miazdzącą przewagą

Przemysław Czarnek wybrał się na Lubelszczyznę, deklarując pozostałych kandydatów - zdobył ponad 87 tys. głosów w swoim okręgu wyborczym, druga w zestawieniu Joanna Mucha z Platformy Obywatelskiej zebrała niespełna 57 tys. głosów.

Szerszą „popularność”, poza województwem lubelskim, były wojewoda zdobył już jako poseł na Sejm RP za sprawą kontrowersyjnych wypowiedzi. „Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją” - mówił o przedstawicielach środowiska LGBT. Krytycznie wypowiadał się o uczestnikach lubelskiego Marszu Równości, mówił wówczas o promocji „zbożeń, dewiacji, wynaturzeń”. Przedstawiał też bardzo konkretne stanowisko w kwestii roli kobiet w społeczeństwie: „Kariera w pierwszej kolejności, a później może dziecko. Prowadzi to do tragicznych konsekwencji. Pierwsze dziecko rodzi się nie w wieku 20-25 lat, tylko w wieku 30 lat. Jak się pierwsze dziecko rodzi w wieku 30 lat, to ile tych dzieci można urodzić? To są konsekwencje tłumaczenia kobiecie, że nie musi robić tego, do czego została przez Pana Boga powołana” - udzielał się publicznie.

Za rządów Czarneka powiat łukowski dostał miliony

- Przemysława Czarneka poznałem jak był wojewodą, a ja sekretarzem miasta Łuków - wspomina Ryszard Szczygieł, radny Sejmiku Województwa Lubelskiego z PiS. Mówi, że polityk dał się poznać jako skuteczny, sprawny przedstawiciel rządu. - To w jego gabinecie powstał pomysł programu Fundusz Dróg Samorządowych i to dzięki niemu w 2019 roku na województwo lubelskie spłynęła rekordowa pula, ponad 531 mln - zauważa Szczygieł. Z tej kwoty do powiatu łukowskiego trafiło wtedy prawie 50 mln zł.

Radny przypomina, że dzięki Czarnekowi do szpitala św. Tadeusza w Łukowie popłynęła dotacja - 2 mln zł na zakup tomografu i mammografu, a lokalny PKS uruchomił przewozy autobusowe, korzystając ze środków z Funduszu Przewozów Autobusowych.

Według Szczygła Przemysław Czarnek lubi bezpośrednio spotkania z mieszkańcami nawet tych najmniejszych miejscowości. - To ciepły człowiek, choć jako szef potrafi być wymagający i za to go cenię - dodaje radny.

Jego zdaniem Czarnek to wyrazista postać z ugruntowanymi poglądami. - Znany jest z obrońcy rodziny i za to oskarżają go o homofobię - mówi. Szczygieł jest przekonany, że były wojewoda sprawdził się jako minister edukacji i nauki. - To bardzo trudny resort, więc wyzwanie jest dla pana Czarneka duże. Na pewno sobie poradzi - kończy Ryszard Szczygieł.

Dominik Smagała



Ewa Zybala,
starosta powiatu lubartowskiego (PiS)
Prezentuje wartości chrześcijańskie, może być z tego powodu atakowany

- Pogratulowałam nowemu ministrowi, wysłałam mu SMS-a. To jest właściwa osoba na to stanowisko. Ma bardzo wykrystalizowane poglądy i mówi otwarcie to, co myśli. Jednocześnie liczy się z innymi ludźmi, nie widziałam, żeby kogokolwiek zlekceważył, uraził, zwyzywał. Jego poglądy budzą kontrowersje wśród niektórych środowisk, ale mi się podobają, podzielam je. Bardzo dobrze mi się z nim współpracowało, jako urzędnikiem państwowym. Sprawy były załatwiane terminowo, było konkretnie, dotrzymywał słowa. Toczy się dyskusja, jak ma wyglądać szkoła, zwłaszcza w dobie koronawirusa, jak mają rozwijać się uczelnie wyższe. Jeżeli chodzi o te drugie, to profesor Przemysław Czarnek jest praktykiem, więc na tym się zna. Jeżeli chodzi o szkolnictwo, to miał często kontakt ze szkołami, dyrektorami, kuratorem i sam ma dzieci, więc po drodze mu z tym, żeby w szkole działało się jak najlepiej. Prezentuje wartości chrześcijańskie, może być z tego powodu atakowany. Jako rodzic podzielam jego poglądy, że w szkole powinna być nauka, a nie indoktrynacja. A niektóre środowiska próbują wejść do szkoły i demoralizować dzieciaki i młodzież. Proszę wybaczyć, ale zajęcia ze sfery seksualnej dla dzieciaków 6-letnich to nic innego, jak demoralizacja. Mam pełen szacunek dla każdego człowieka, nie można nikogo piętnować, ale oczekuję, żeby inni szanowali moje prawo do wychowania dziecka, żeby nie było szanowana jako katolik z tradycyjnymi poglądami. Wtedy zgadzam się na współpracę, dyskusję



Jakub Kulesza,
poseł Konfederacji
- Bez względu na różnice polityczne gratuluję panu ministrowi Czarnekowi. Osobiście wołałbym, aby pan Przemysław Czarnek objął resort rolnictwa. Wówczas ministrem rolnictwa i rozwoju wsi nie zostałby Grzegorz Puda, najbardziej antyrolniczy polityk Zjednoczonej Prawicy odpowiadający za najbardziej antyrolniczą ustawę jaką widział Sejm RP XIX wieku



Marian Starownik,
radny Rady Powiatu, były poseł i wicewojewoda (PSL)
Długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę

- Kiedy Przemysław Czarnek był wojewodą lubelskim, to wszędzie szukał wojny, zwady. Wojował ze mną, z marszałkiem województwa. Wystarczyła byle drobnostka. Z całym szacunkiem, ale jak się nie zmieni w swoim zachowaniu, to długiego bytu mu w tym ministerstwie nie wróżę. On ma bardzo trudny charakter. Słyszałem w telewizji w komentarzach, że on jest wyrazisty. Wyrazistość to zupełnie co innego, niż bycie arogantem. Ja mam wyraziste poglądy, nie zmieniam ich od czasu wstąpienia do PSL-u, ale szukanie wszędzie waśni to dwie różne rzeczy. To ministerstwo jest „wrażliwe”, tym bardziej, że zostało powiększone o uczelnie wyższe. Teraz obejmuje ono dzieci od wieku przedszkolaka do studentów, którzy są już super dorosłymi ludźmi. Trzeba tu umieć godzić różne postawy, bo ma się do czynienia z profesorami i nauczycielami dopiero wchodzącymi do zawodu. Musi zweryfikować swoje postawy. Może przejmie się rolą ministra i zacznie funkcjonować normalnie?



Jakub Jakubowski,
radny powiatu radzyńskiego
PiS potrzebuje krzykacza

- Uważam, że nominacja ministerialna dla Przemysława Czarneka to zmiana polityczna i taktyczna. PiS wzmacnia konserwatywną flankę, potrzebuje krzykacza, który będzie opowiadał o obronie rodziny przed siłami magicznymi, genderem i „elgiebetami”. Potrzeba na tym stanowisku odważnego wizjonera, który nada edukacji zupełnie inny kierunek. Młodzi powinni pracować projektowo, znać dobrze swoją kulturę, która nie sprowadza się - jak to opisuje Czarnek - do religii, a zarazem być otwartymi na świat, świadomymi swych indywidualnych mocnych stron, gotowymi na zmiany ludźmi. A jak ma ich do tego przygotować człowiek, dla którego zmiany to ostatnia rzecz, jakiej chce. Czarnek myśli o szkole na wzór XIX wieku



Józef Gruszczyk,
burmistrz Ostrowa Lubelskiego (bezpartyjny)
Takich ludzi nam potrzeba

- Mam bardzo dobre relacje z Przemysławem Czarnekim. Kiedy był wojewodą, to skorzystał jako gmina i jako region. Podobnie, gdy został posłem, nadal stara się dbać o Lubelszczyznę, wspiera nas. Cieszę się, że taki człowiek został ministrem edukacji i nauki. Jest wykładawcą, profesorem. Ma wyraziste poglądy, jednocześnie jest otwarty i stanowczy w swoim działaniu. To będą dwa połączone ze sobą ministerstwa. Z perspektywy samorządowca mogą powiedzieć, że oświata to bardzo zaniedbana sfera. Karta nauczyciela nie przystaje do dzisiejszych czasów, finansowanie nie jest wystarczające - rosną koszty utrzymania szkół. To pogrąży takie samorządy jak nasz. Wiążemy z nowym ministrem duże nadzieje. Mówią, że Przemysław Czarnek jest kontrowersyjny? Może ci, którzy tak mówią sami są kontrowersyjni. Wystarczy zobaczyć, jakie poparcie Przemysław Czarnek dostał w wyborach do parlamentu, jak ludzie ocenili go w roli wojewody. Nikt takiego poparcia jeszcze u nas nie miał. To najlepszy przykład. Takich ludzi nam potrzeba



Jerzy Rębek,
burmistrz Radzyna Podl.
Potrafi każdego uszanować

- Pan prof. Przemysław Czarnek ponad 10 lat współpracował ze mną jako ceniony i wybitny prawnik. W tym czasie dał się poznać jako znakomity fachowiec, a przy tym bardzo otwarty i ciepły człowiek. Wielokrotnie uczestniczył w rozwiązywaniu problemów, przed jakimi stał samorząd naszego miasta. W prywatnych rozmowach nigdy nie ukrywał poglądów konserwatywnych, które i dla mnie są bardzo ważne. Myślę, że będzie świetnym ministrem edukacji, który potrafi uszanować każdego człowieka

III liga: Jutrzenka Giebułtów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0), Orleńta - Stal Kraśnik 1:3 (1:1) Dymisja trenera Bożyka

Remis z Jutrzenką i porażka ze Stalą przelały czarę

Seria nieudanych występów, kiepska atmosfera w szatni, konflikt z odsuniętym od drużyny kapitanem Patrykiem Szymalą - ostatnich tygodni trener Artur Bożyk z pewnością nie zaliczył do udanych. Po niedzielnej dymisji zarząd ma przed sobą trudne decyzje. Choć pewnie gdzieś tam wystrzelił szampan...

W środę Orleńta odrabiały ligowe zaległości w Zabierzowie, gdzie na stadionie Kmity swoje mecze rozgrywa Jutrzenka Giebułtów. Trener Bożyk postanowił zagrać tym samym składem, którym rozpoczął zwycięski mecz w Wiązownicy.

Lepszy Ryc niż nic

Pierwsza połowa rozgrywanego w meczu deszczu była widowiskiem bezbarwnym, nudnym i chaotycznym. Jedyną sytuację strzelecką miał Adrian Nowosadko, ale z bliska nie trafił w bramkę. W drugiej połowie, po prostym błędzie w kryciu przy rzucie różnym, gospodarze zdobyli prowadzenie. Straty udało się odrobić w końcówce: w polu karnym znalazł się nawet bramkarz Bartosz Klebaniuk, oddał strzał, piłka po serii rykoszetów znalazła się pod nogami Karola Rycaja a ten huknął do bramki. Tak zdobyty punkt był minimalną tylko pociechą i nagrodą za ambicję, bo gra była kiepska, a przeciwnik słaby.



W swoim oświadczeniu przekazanym mediom Artur Bożyk napisał m.in. (...) Wyrażamy wdzięczność dla drużyny za zaufanie i zaangażowanie w szczególnie trudnych momentach tj. np. konieczność rozgrywania meczów co 3 dni w ciągu 5-6 tygodni, kiedy bywało, że na ławce rezerwowych siedział 1 zawodnik zdolny do gry. Brak wewnątrz zespołowej rywalizacji czy możliwości rotacji był dla nas wszystkich dużym wyzwaniem. (...) Aktualna sytuacja kadrowa jest stabilna i wygląda tak, że Orleńta mogą przystępować do rywalizacji cotygodniowej z pełną kadrą meczową i trudny czas wydaje się historią. Wrócił m.in. Karol Kalita, Janek Bożym czy Arek Kot, a proces odbudowywania od podstaw Albertina jest na właściwym etapie i idzie w dobrym kierunku. Motywacją do podjętej decyzji było nagromadzenie wielu czynników, wśród nich także zdrowotnych uniemożliwiających regularną i systematyczną pracę w okresie 2-3 tygodniowym.

Do przerwy przyzwicie, po przerwie fatalnie

W meczu ze Stalą w podstawowym składzie Albertina zastąpił Arkadiusz Kot, znowu na ławce zasiadł Radosław Kursa. W pierwszej połowie gospodarze dominowali, jednak z prowadzenia cieszyli się goście: złe ustawienie obrony pozwoliło Adrianowi Popiołkowi znaleźć się w pozycji sam na sam i skrzyżtać z okazji. Orleńta atakowały dalej, w 28. min. Nowosadko dobił strzał Macieja Wojczuka i wyrównał. Gospodarze mieli następne sytuacje, ale utrzymał się remis. W przerwie, najpewniej

w obawie przed drugą żółtą kartką, trener zdjął z boiska, dobrze prezentującego się do tej pory, Kota. Drużyna straciła impet, do gości uśmiechnęło się szczęście: wiatr pomógł lecieć dośrodkowanej w pole karne piłce, kierunek lotu zmienił Bartosz Dyszy i goście prowadzili. Kolejny gol był efektem rykoszetu od Rycaja, potem jeszcze kilka razy goście mogli podwyższyć, zakończyło się jednak 1:3.

Piłka toczy się dalej

W środę rozegrany zostanie ćwierćfinałowy mecz okręgowego

Karuzela z trenerami

Razem z Bożykiem dymisję złożył jego asystent Przemysław Kwiatkowski oraz trener bramkarzy Mateusz Bożym. Na giełdzie następców przewinęło się m.in. nazwisko Rafała Borysiuka, za powrotem którego optuje część zawodników, pamiętających czasy, kiedy to on dowodził biało-zielonymi. Wszystko wskazuje jednak, że „Borys” lada chwila podpisze umowę z Podlasie. Nie wiadomo, kto zostanie jego asystentem, bo dotychczasowy najbliższy współpracownik Artur Idzikowski przekonywany jest przez działaczy Bizona Jeleniec do objęcia stołka po Borysiuku właśnie...

Jako następcy rozważani mogą być szkoleniowcy, którzy przed chwilą stracili pracę gdzie indziej: Robert Różański (ex Orleńta Łuków), Wadim Geworkian (Podlasie), Bohdan Bławacki (Stal Kraśnik) oraz szkoleniowcy związani z Orleńtami z Edmundem Koperwasem na czele.

Po meczu ze Stalą trener Bożyk wszedł do szatni i zakomunikował zawodnikom swoją dymisję.

Pucharu Polski z Lutnią Piszczac (niespodziewany pomysł związk... a w niedzielę Orleńta zagrają na wyjeździe z Łagowem. Rywal jest beniaminkiem, ale w składzie ma wielu, nie najgorzej opłacanych przez zamożnego sponsora, zawodników z wysokiej półki. Wprawdzie w dwóch ostatnich meczach przegrał z Wisłą Puławy i Sokołem Sieniawa, jednak w me-

Jutrzenka Giebułtów - Orleńta Spomlek Radzyń Podlaski 1:1 (0:0)

Bramki: Michalec (65) - Rycaj (90+3).

Jutrzenka: Guguła - Romuzga, Zawadzki (85 Kowalski), Michalec, Bizoń, Litewka, Kaczor (46 Majcherzyk), Zieliński, Kozicki, Bawender (75 Michniak), Pietrzyk (63 Bierówka).

Orleńta: Klebaniuk - Idzikowski, Nowosadko, Wiatrak, Syryjczyk (46 Kalita), Rycaj, Kobiłka, Kamiński, Perez (57 Kot), Wojczuk, Baniulis.

Żółte kartki: Kaczor, Bierówka, Romuzga, Kozicki, Zieliński - Baniulis, Perez.

Sędziował: Mateusz Czerwień (Kraków).

Widzów 50

Orleńta - Stal Kraśnik 1:3 (1:1)

Bramki: Nowosadko 28 - Popiołek 12, Dyszy 57, Zawierucha 83

Orleńta: Klebaniuk - Rycaj, Idzikowski, Kot (46 Kursa), Wiatrak, Kamiński (77 Syryjczyk), Kalita, Wojczuk, Nowosadko, Baniulis (82 Bożym)

Stal: Borusiński - Pacocha (46 Tadrowski), Dyszy, Gajewski, Bartoś, Michalak, Wolski (72 Czelej), Ruiz (85 Nastatek), Cygan (82 Skrzyński), Zawierucha, Popiołek

Żółte kartki: Kot, Rycaj, Syryjczyk - Tadrowski, Popiołek, Gajewski

Sędziował: J. Moskal (Siedlce)

Widzów 200

czu z Orleńtami będzie wyraźnym faworytem.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Tymczasowy duet: Przemysław Skrodziuk - Kamil Bartoszek z punktem

Podlasie dzieli się punktami z Wisłoką. „Borys” trenerem

Białczanie wywalczyli 11 punkt w sezonie. Zespół prowadzony przez „Skrodka” i „Bibsa” zremisował z solidną ekipą z Dębicy. Lada dzień nowym szkoleniowcem Podlasia będzie Rafał Borysiuk, który do tej pory odpowiadał za wyniki Bizona Jeleniec. Więcej o tym na innej stronie w aktualnym wydaniu.

- Szanujemy ten punkt. Chcieliśmy zrobić krok i po dwóch porażkach z rzędu ze Stalą Stalowa Wola i Chełmianką Chełm przerwać złą passę - mówi Przemysław Skrodziuk, zastępca Władimira Geworkiana.

W pierwszej połowie na boisku nie działo się zbyt wiele, choć swoje szanse mieli Sebastian Fedan czy też Damian Łanucha. Podlasie przycisnęło przed zmianą stron, jednak po groźnym strzale dobrze interweniował gołkiper Wisłoki, a po chwili gospodarze oddali minimalnie niecelne uderzenie.



ROZMOWA Z Przemysławem Skrodziukiem, trenerem Podlasia

„Podkręcaliśmy” się. Dobrze spałem

Jak się spało?

- A właśnie dobrze. Myślałem, że będą większe nerwy, stres. Wstałem i była mobilizacja na spotkanie. Obejrzałem mecz z Avią Świdnik, by zobaczyć jeszcze raz Wisłokę Dębicę. Wyszedłem

przed zespołem i przedstawiłem swoje uwagi.

A później?

- „Podkręcaliśmy” się, żeby wyjść i pokazać się z dobrej strony przed kibicami.

Przed wami pucharowe

wygrać. Nie ma co się oszukiwać, że po przerwie Wisłoka miała przewagę. Nie ma co się oszukiwać. W drugiej połowie przestaliśmy grać. Musimy usiąść i przeanalizować spotkanie. Nie może być tak, że pojawia się „elektrownia atomowa” - dodaje.

W końcówce arbiter z Lubaczowa pokazał trzy czerwone kartki; najpierw z boiska wyleciał Fedan, który obejrzał drugą żółtą kartkę. Jego los podzielił Tomasz Nieścieruk z Podlasia, a kilka minut później czerwień za faul taktyczny

z Huraganem i wyjazdowe z Lewartem...

- W środku tygodnia będziemy chcieli przeciwyczyć pewne warianty w warunkach meczowych, a następnie skupimy się na spotkaniu ligowym. Lubartowanie to

otrzymał Hubert Król, który nieprzepisowo zatrzymywał rywala.

Podlasie Biała Podlaska - Wisłoka Dębica 0:0

Podlasie: Krasowski - Skrodziuk, Szabaciuk, Jemioł, Całka (72 Olszewski), Mierziński, Nieścieruk, Kocoł, Dmitruk (64 Golba), Zabielski (64 Martynek), Chmielewski.

Wisłoka: Dybski - Król, Siedlik (59 Palonek), Cabała, Partyka, Kamiński (85 Kogut), Łanucha (85 Lubera), Prokop (82 Wrzosek), Rębisz (59 Zygmunt), Fedan, Sojda.

silna ekipa oparta na zawodnikach grających niegdyś w Wiśle Puławy nawet w pierwszej lidze. Jest tam Arek Maksymiuk, który w przyszłości z pewnością zagra w Podlasiu, bo tutaj zaczynał seniorską przygodę z piłką.

Żółte kartki: Jemioł, Nieścieruk - Fedan, Król, Kantor (trener), Wrzosek.

Czerwone kartki: Nieścieruk 80' za drugą żółtą kartkę - Fedan 80' za drugą żółtą kartkę, Król 83', za faul.

Sędziował: Pacholek (Lubaczów).

Widzów: 250.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Paweł Zabielski, zawodnik Podlasia

Lewart - Podlasie 1:2
Wisła P. - Sokół 2:0
ŁKS Łagów - Orleńta 1:1

III LIGA

WYNIKI 13. KOLEJKI

Wisła P. - Podhale 2:2

Bramki: Paluchowski 4', Bartosiak 14' - Nawrot 61' (k), Lepiarz 69'.

Orleńta - Stal K. 1:3

Bramki: Nowosadko 28' - Popiołek 12', Dyszy 57', Zawierucha 83'.

Podlasie - Wisłoka 0:0

Avia - Lewart 0:0

KSZO - Chełmianka 2:0

Bramki: Trochim 22' (k), Stanisławski 84'.

Wólczańska - Hetman 6:1

Bramki: Pietluch 36', Olejarka 41', 66', Durda 56', 71', Masny 89' - Pokrywka 19'.

Wiązownica - Cracovia II 2:1

Bramki: Michalik 3', Dziedzic 69' - Strózik 82'.

Stal St. - Wisła S. 0:1

Bramka: Bełczowski 25'.

Sokół - Łagów 2:0

Bramki: Kitliński 37', Czerwiak 76' (s).

Jutrzenka - Korona II - przeł.

MECZE ZALEGŁE

Jutrzenka - Orleńta 1:1

Bramki: Michalec 65' - Rycaj 90+3'.

KSZO - Stal St. 1:2

Bramki: Trochim 33' - Mroziński 36', 66'.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Wisła Puławy	13	34	35:16
2	Wisła Sandomierz	13	28	23:11
3	Sokół Sieniawa	13	27	26:8
4	Wólczańska Wólka Pełk.	12	23	34:19
5	Avia Świdnik	12	23	32:11
6	Stal Stalowa Wola	11	20	19:13
7	ŁKS Łagów	12	19	18:16
8	Podhale Nowy Targ	10	18	16:11
9	Stal Kraśnik	13	15	16:20
10	KSZO Ostrowiec Św.	12	15	19:15
11	Wisłoka Dębica	12	15	11:14
12	Chełmianka Chełm	12	15	14:18
13	Siarka Tarnobrzeg	11	15	16:11
14	Orleńta Radzyń Podl.	13	15	13:24
15	Korona II Kielce	11	12	21:22
16	Lewart Lubartów	12	12	15:16
17	KS Wiązownica	12	11	14:26
18	Podlasie Biała Podlaska	11	11	17:31
19	Cracovia II Kraków	12	8	7:15
20	Jutrzenka Giebułtów	9	7	5:27
21	Hetman Zamość	12	2	8:35

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.10): Lewart - Podlasie (sob., godz. 15:00), Wisła P. - Sokół (sob., godz. 15:00), ŁKS Łagów - Orleńta (niedz., godz. 15:00), Podhale - Korona II, Hetman - Jutrzenka, Chełmianka - Wólczańska, Wisłoka - KSZO, Siarka - Avia, Stal K. - Cracovia II, KS Wiązownica - Stal St., Wisła S. - pauza.

(17/18.10): Podlasie - Siarka (sob., godz. 14:00), KSZO - Lewart (sob., godz. 15:00), Orleńta - Wisła P. (sob., godz. 15:00), Avia - Wisła S., Wólczańska - Wisłoka, Jutrzenka - Chełmianka, Korona II - Hetman, Sokół - Podhale, Cracovia II - ŁKS Łagów, Stal St. - Stal K., KS Wiązownica - pauza.

MECZE ZALEGŁE: (07.10) Siarka - Podhale, (07.10) Jutrzenka - Cracovia II, (07.10): ŁKS Łagów - KS Wiązownica, (14.10., godz. 15:00): Podhale - Podlasie, (14.10): Jutrzenka - Stal St.

PIŁKA NOŻNA Tomasz Bednaruk zremisował w domu. Szczególny mecz braci Niewęglowskich

Punkt Lewartu w Świdniku

Bez goli w meczu lubartowian z Avią. Był to szczególny mecz dla Tomasza Bednaruka oraz braci Niewęglowskich: Dawida i Jakuba.

Spotkanie rozgrywane było głównie w środku boiska. Gospodarze, którzy przyzwyczaili do tworzenia wielu akcji i strzelaniu wielu bramek - zawiedli. W pierwszej części blisko szczęścia byli: Wojciech Białek i Bartosz Mroczek. Odpowiedział Dawid Pożak, lecz na posterunku był Andrzej Sobieszczyk.

Kwadrans przed końcem blisko szczęścia był Eryk Ceglaz po akcji Dawida Niewęglowskiego, lecz znakomicie przy strzale z ostrego kąta spisał się były bramkarz Avii, obecnie broniący barw Lewart - Adrian Wójcicki.

Odpowiedź biało-niebieskich mogła być znakomita. Blisko pola karnego znalazł się Konrad Nowak, który podał do nadbiegającego Konrada Szczotki, który przestrzelił.

- Trzeba szanować punkt, bo zdobyliśmy go na boisku solidnego ligowca, który kręci się w czołowie tabeli. Mocno walczyliśmy



Dawid (z prawej) i Jakub Niewęglowscy na szerokie wody w naszym województwie wypłynęli właśnie w Lewarcie. Obaj przez kilka sezonów reprezentowali lubartowski klub. Później przenieśli się do Chełmianki Chełm. Młodszy Dawid trafił do Avii, zaś Kuba powrócił do naszego klubu

o „oczko”. Żle weszliśmy w mecz. Byliśmy senni. Ogarnęliśmy się, jednak był to jeden ze słabszych występów pod względem fizycz-

nym i motorycznym, ale potrafiliśmy przeciwstawić się rozpędzonej Avii. Boisko było miękkie, jak gąbka i wiadomo, że w ta-

kich warunkach lepiej się bronić. Nadrabialiśmy przesunięciem, czytaniem gry. Trzeba pochwalić drużynę za konsekwencję - mówi Tomasz Bednaruk.

Avia Świdnik – Lewart Lubartów 0:0

Avia: Sobieszczyk – Dobrzyński, Kursa, Mykytyn, D. Niewęglowski, Wójcik, Uliczny, Maluga (87' Szpak), Oziemczuk (59' K. Mroczek), B. Mroczek (66' Ceglaz), Białek.

Lewart: Wójcicki – Michałow, Budzyński, Zbiciak, Świech, Pożak, Maksymiuk, Fularski (85' Buczek), Szczotka, Najda (85' J. Niewęglowski), Żelisko (46' Nowak).

Żółte kartki: Maksymiuk, Budzyński.

Sędziował: Bagan (Kraków).

Drugi raz braci Niewęglowskich

Dawid i Jakub na szerokie wody w naszym województwie wypłynęli właśnie w Lewarcie. Obaj przez kilka sezonów reprezentowali lubartowski klub. Później przenieśli

się do Chełmianki Chełm. Młodszy Dawid trafił do Avii, zaś Kuba powrócił do naszego klubu.

Dla nich był to drugi mecz przeciwko sobie, gdy Kuba był w Lewarcie, a Dawid w zespole z Chełma. - Emocje były inne niż w pozostałych meczach. Nie dość, że jesteśmy braćmi rodzonymi to jeszcze przez wiele lat reprezentowaliśmy te same kluby. Zawsze współpracowaliśmy podczas meczów, a w sobotę każdy z nas musiał skupić się na swojej robocie w drużynach przeciwnych - mówi Jakub Niewęglowski.

- Kuba wszedł na końcówkę, ale na moją stronę, więc siłą rzeczy stoczyliśmy kilka pojedynków. Uczucia były mieszane, bo każdy chciał wygrać, ale nie kosztem brata. Skończyło się polubownym remisem - dodaje Dawid.

Bednaruk wrócił do domu

Szkoleniowiec Lewartu jest związany ze Świdnikiem, gdzie się urodził, wychował i przez wiele lat grał w piłkę. Tym razem po raz pierwszy w życiu grał przeciwko klubowi ze swojego miasta.

- Mieszkam w Lublinie i na stadion jechałem samochodem, tuż

za autobusem. Po meczu miałem spotkanie z chłopakami, z którymi pracowałem w juniorach i drugiej drużynie. Posiedzieliśmy, pogadaliśmy i zjedliśmy pizzę - mówi popularny „Dziki”.

Jak przyznaje 42-latek, nie pomylił szatni, chociaż było trochę dziwne uczucie wejść do obiektu i zająć miejsce gości, a nie jak do tej pory gospodarzy - dodaje.

Wreszcie wygrana?

W tym sezonie lubartowianie triumfowali dwukrotnie, ale po raz ostatni 16 sierpnia z KS-em Wiazownica.

Wtedy padł wynik 4:1. - Chcieliśmy przełamania, bo łapiemy remisy. Wygrana dałaby nam złapać oddech i podreperowała konto. Zrobimy co w naszej mocy, by triumfować z Podlasiem - mówi Bednaruk.

NASTĘPNA KOLEJKA

TYPUJE Dawid Pożak, grający asystent trenera Lewartu

Lewart - Podlasie 2:1
ŁKS Łagów - Orleń 3:1
Wisła P. - Sokół 2:1

mp

Wisła prowadziła, ale przywiozła tylko remis z Podhalem

Dwie odmienne połowy zagrali wiślacy w sobotnim meczu z Podhalem. Po pierwszej prowadzili 2:0, by po końcowym gwizdku dopisać jeden punkt.

Już w 4. minucie objęliśmy prowadzenie. Dośrodkowanie z prawej strony Bartłomieja Bartosiaka boiska celną główką sfinalizował Adrian Paluchowski. W odpowiedzi z dystansu uderzył Michał Grunt, ale ponad bramką Piotra Owczaraka. W 14. minucie było 2:0. Po ładnej kombinacyjnej akcji w polu karnym znalazł się Bartłomiej Bartosiak i w sytuacji sam na sam z bramkarzem zdobył drugiego gola dla naszego zespołu. Wiślacy poszli za ciosem i dwukrotnie byli bliscy zdobycia gola, ale nikt nie zdołał przeciąć wstrzelonych w pole karne piłek. Niewiele pomylił się po strzale głową Emil Drozdowicz. W 43. minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego w poprzeczkę trafił Błażej Cyfert.

W drugiej odsłonie obraz gry się zmienił. Goście ruszyli mocniej do przodu i próbowali zaskoczyć Owczaraka, ale nie mogli się wstrzelić. W 60. minucie w polu karnym Błażej Cyfert zahaczył jednego z nowotarzań i arbiter podyktował „jedynastkę”. Celnym strzałem bramkę kontaktową zdobył Michał Nawrot. W 69. minucie błąd w ustawieniu

wykorzystał Michał Lepiarz, zdobywając gola z bliskiej odległości. Chwilę później ten sam zawodnik uderzył w poprzeczkę. Według graczy gości piłka odbiła się za linią bramkową. Od tego momentu obydwie zespoły szukały możliwości do zdobycia trzeciego gola. Bliżej byli puławianie, którzy w 90. minucie zdobyli gola, ale sędzia odgwizdał kontrowersyjnego spalonego. Podobnie w 83. minucie, kiedy ewidentnie w polu karnym faulowany był Adrian Paluchowski.

Wisła Puławy - Podhale Nowy Targ 2:2 (2:0)

Bramki: Paluchowski 4', Bartosiak 14' - Nawrot 61' (k), Lepiarz 69'.

Wisła: Owczarzak - Cyfert, Kiczuk, Pigiel, Cheba, Skalecki, Kuban, Zajac (85' Pielach), Bartosiak (70' Bągiel), Drozdowicz (75' W. Puton), Paluchowski.

Podhale: Stryczula - Lepiarz (90+3' Wajsak), Lewiński, Potoniec, Grunt (58' Mizia), Janiczak (46' Molis), Tonia, Mianowany (85' Skórski), Dynarek, Gill (46' Nawrot), Dudek.

Żółte kartki: Skalecki - Molis, Lepiarz, Zubek, Wójcik, Lewiński. **Sędziował:** Mysza (Stalowa Wola).

Widzów: 650.



ROZMOWA Z Mateuszem Pielachem, obrońcą Wisły Puławy

Mam wyrozumiałą żonę

Po kilkunastu dniach wróciłeś na boisko...

- Cieszę się. W meczu z Wisłą Sandomierz zostałem sfalowany przez Krzysztofa Zawislaka. Doznałem uszkodzenia torebki stawowej w kostce. Przerwa trwała dwa i pół tygodnia.

Bolała przerwa?

- Oczywiście. W piłce nożnej kontuzje to normalna rzecz. Dobrze, że skończyło się na takim urazie. Było podejrzenie zerwania więzadeł, a wówczas moja pauza trwałaby długo dłużej.

Mimo kontuzji, byłeś z zespołem...

TRENER MA GŁOS



Marcin Zubek, Podhale
Proszę zobaczyć nagranie
Mecz możemy podzielić na dwie połowy. To nie pierwszy



- Czuję się częścią tej drużyny. Byłem w Wiazownicy, Łagowie, oczywiście również podczas spotkań przed własną publicznością. Miałem okazję cieszyć się z kolegami z punktów na

raz, kiedy byliśmy zespołem nie-stabilnym. W pierwszej części byliśmy niekonsekwentni. Po premierowej odsłonie powinniśmy przegrywać różnicą trzech goli. Zmiany wniosły bardzo dużo, poprawiliśmy płynność gry. Pokazaliśmy charakter i walkę. Muszę odnieść się do poprzeczki Lepiarza. Piłka odbiła się za linią bramkową i to metr. Proszę zobaczyć nagranie. Pozostaje złość. Mieliśmy szansę wygrać.

obcych boiskach. „Kółeczko” i wspólny śpiew to coś niesamowitego. Szczegół, że z kulą w dłoni.

Ale równie dobrze mogłeś być w domu, odpoczywając z żoną i synkiem Frankiem...

- Oczywiście, ale czuję się częścią klubu. Trudno to wytłumaczyć żonie, że wsiadam do autokaru i jadę na dwa dni. Odpowiadałem za młody zespół Wisły z rocznika 2008 i jeśli nie grałem swojego meczu to dzień później byłem z moimi podopiecznymi. Suma sumorum nie było mnie w domu w tygodniu i w weekend. Mam

wyrozumiałą żonę, która trochę się pozłości, ale jej przechodzi.

Cel na ten sezon jest jasny?

- Oczywiście. Zaczynając od atmosfery w szatni, klubie, na boisku, wszystko jest tak, jak sobie marzyłem. Nie możemy „odpłynąć”. Musimy zbudować przewagę, by wiosną być spokojnym na wiosnę.

Awans...

- Taki cel przyświeca od startu sezonu. Wzmocniliśmy i musimy wrócić na drugoligowy poziom. Nie pompujemy balonika. Zarząd postawił przed nami zadanie, by wywalczyć promocję.

TRENER MA GŁOS



Mariusz Pawlak, Wisła
Zdobyliśmy punkt

Mogę przeprosić, że do przerwy nie prowadziliśmy 3:0,

mp

PIŁKA NOŻNA Ósma wygrana międzyczeczan. Lider ma pięć punktów przewagi

Huragan rozgromił Powiślaka

Mecz na szczycie dla Huraganu. Podopieczni Damiana Panka nie mieli większych problemów, by wywalczyć komplet punktów w meczu z niedawnym wiceliderem. Dwa trafienia zaliczył Paweł Radziszewski, a jedno Patryk Pakuła.

- Nie spodziewałem się, że będzie tak kolorowo. Wiedziałem, że Powiślak to dobry zespół. Dzień przed spotkaniem mieliśmy analizę video i było to widać. Rywale to ekipa, która chce grać w piłkę, a umiejętności techniczne i taktyczne ma na wysokim poziomie. Wiedzieliśmy, że do swoich atutów boiskowych musimy dołożyć cechy wolicjonalne, by wygrać. Pociągające jest to, że zwyciężyliśmy w meczu, w którym byliśmy bezapelacyjnie lepsi. Wynik jest adekwatny do naszej przewagi - mówi Damian Panek, trener Huraganu.

Gospodarze od pierwszych minut zespołem dominującym



Paweł Radziszewski otworzył i ustalił wynik meczu Huraganu z Powiślakiem

byli międzyczeczan. Efektem było trafienie Radziszewskiego. Popularny „Peja” otrzymał piłkę na od przedzierającego się lewą stroną Huberta Łukanowskiego. Z około 30 metrów podprowadził piłkę i huknął płasko tuż przy słupku.

W 69 minucie na boisku zameldował się Patryk Pakuła. 20-latkowi wystarczyło pięć minut, by podwyższyć. Prostopadłe podanie zaliczył Artur Renkowski, a rosły napastnik lewą nogą z bliska nie dał szans Michałowi Bickiemu.

Wynik ustalił Radziszewski. Mateusz Panasiuk w lewym sektorze boiska wykorzystał sytuację i wyłożył piłkę na 13. metr „Peji”, który dopełnił formalności.

Huragan Międzyrzec Podlaski – Powiślak Końskowola 3:0 (1:0)

Bramki: Radziszewski 29', 84', Pakuła 74'.

Huragan: Czarnecki – Węgrowski (88' Grochowski), Olszewski, Mirocznik, Panasiuk, Korgol (72' Czumer), Sz. Łukanowski (62' Kleber), H. Łukanowski (80' Tkaczuk), Renkowski, Radziszewski, Waniowski (69' Pakuła).

Powiślak: Bicki – Nowak, Olszewski, Ptaszyński, Kobus, Banaszek (57' Sulek), Pryliński, Wrzesiński (90+1' Murat), Bernat, Milcz, Gil.

Żółte kartki: Korgol, Mirończuk – Kobus.

Sędziował: Wieliczuk (Biała Podlaska).

Zaczynamy rewanże

W niedzielę międzyczeczanie ponownie zagrają u siebie. Właśnie rozpocznie się runda rewanżowa. Huragan podejmie Spartę Rejowiec Fabryczny. W pierwszym spotkaniu nasi wygrali 4:0 po dwóch trafieniach Renkowskiego, Alana Olszewskiego i Radziszewskiego.

- Musimy wykasować z pamięci tamto spotkanie. Przystąpimy do gry z czystą głową. Popracuję z zespołem nad sferą mentalną. Będziemy chcieli wygrać, chociaż takie mecze często bywają trudne. Zapewne rywale staną nisko w obronie, a wiadomo, jak trudno gra się w ataku pozycyjnym. W Rejowcu zagraliśmy dobrą połowę, a drugą bardzo przeciętną. Oby teraz był lepiej - dodaje Panek.

NASTĘPNA KOLEJKA

Typuje Patryk Pakuła, zawodnik Huraganu

Opolanin - Orleńta 3:1
Górnik II - Start 0:2
Lublinianka - Powiślak 0:1
Huragan - Sparta 5:0
POM Iskra - Lutnia 1:1
Bizon - Włodawianka 1:0

mp

PIŁKA NOŻNA Rafał Borysiuk poprowadzi ekipę z Jeleńca jeszcze z Włodawianką. Później odejdzie do Podlasia

Bizon zremisował. Grał bez dwóch zawodników

Podziałem punktów zakończył się mecz Bizona Jeleniec z Lutnią Piszczac. Gospodarze kończyli mecz w podwójnym osłabieniu. Piotr Madejski i Łukasz Samociuk za krytykę orzeczeń sędziego obejrzeli czerwone kartki. Mimo to, podopieczni Rafała Borysiuka zdołali zdobyć bramkę na wagę remisu.

Lutnia po kwadransie wygrała. Witalij Tabałow przedarł się w pole karne i pokonał Włodzimierza Lisiewicza. Dla „Witka” to pierwszy gol w lidze w seniorach.

- Goście ograniczali się do obrony. Stali na własnej połowie. To nie dziwne, bo przez 40 minut grali bez dwóch zawodników. Możemy być zli tylko na siebie, bo dziwne jest to, że dopuściliśmy do straty gola. Powinniśmy podwyższyć, zdobyć kolejną bramkę i byłoby po zawodach. Znakomitych okazji nie wykorzystali: Adrian Hołownia czy Damian Artymiuk. Mieliliśmy szansę trzech na jednego i zamiast strzelać, chcieliśmy wejść z piłką do bramki. Adam Wiraszka podał do „Artyma”, a ten chciał zagrać do Daniela Korola, który nie sięgnął piłki. To był wygrany mecz, a mamy tylko punkt. Sami

sobie jesteśmy winni - mówi Przemysław Grajek, trener puszczaczan.

Gospodarze wyrównali w końcówce. Z rzutu wolnego dośrodkował Daniel Gliniak, a Sebastiana Nowachowicza głową pokonał Łukasz Olek. - Jestem dumny ze swojej drużyny. Zremisowaliśmy, a tak naprawdę wygraliśmy charakterem. Nie uczestniczyłem w taki meczu, by zespół bez dwóch graczy wyrównał. Ba, miał okazję, by zdobyć trzy punkty. Zdobyliśmy gola wcześniej, ale po bezpośrednim strzale Daniela Osiaka sędzia widział spalonego. Jak? Gdzie? Chciałbym to wiedzieć - mówi Rafał Borysiuk.

Szkoleniowiec Bizona po meczu zakomunikował podopiecznym, iż był to przedostatni mecz w roli trenera. Po meczu z Włodawianką przenieśli się do Podlasia Biała Podlaska. - W szatni była cisza. Targaliśmy emocje i to po takim meczu. Mało się nie rozplakałem. Po końcowym gwizdku kibice krzyczeli: Rafał Borysiuk zostań z nami. To bardzo miłe. Podszedłem pod trybunę i wszyscy wyściskali mnie. Rozumiem moją decyzję - dodaje.

Bizon Jeleniec – Lutnia Piszczac 1:1 (0:1)

mp

Łęcznianie poradzili sobie z Orleńtami Łuków

Podopieczni Sławomira Pogonowskiego wygrali 3:0.

Strzelanie tuż po przerwie rozpoczęła pochodzący z Radzyna Podlaskiego Marcel Obroślak. Podwyższył i ustalił wynik Jakub Cielebąk, który 1 października obchodził 18. urodziny. - Kuba zagrał bardzo poprawnie. To nasz wyróżniający się zawodnik. W pierwszej połowie mógł lepiej się zachować w polu karnym, jak również dograć do kolegi. Odpłacił się tuż po przerwie, asystując przy голу Obroślaka, któremu zostało dopełnić formalności

- mówi Sławomir Pogonowski, szkoleniowiec Górnika II.

Łęcznianie poszli za ciosem i strzelanie rozpoczął Cielebąk, który popisał się uderzeniem z 30 metrów z boku boiska pod poprzeczkę, a następnie przełożył przeciwnika w polu karnym i „zawinał” po krótkim rogu.

W końcówce czerwoną kartkę otrzymał Jakub Nowaczek, lecz miejscowi dowieźli pokazną wygraną do końca. Debiut w IV lidze zaliczył Sebastian Paszkowski. Podstawowy bramkarz za późno zareagował i sfaułował Szymona Łukasiewicza poza polem karnym.

- Mieliliśmy plan na mecz. W pierwszej połowie w miarę realizowaliśmy. Górnik II był lepszym zespołem, który lepiej operował piłką. Mielili poprzeczkę, a my w odpowiedzi mieliśmy znakomitą sytuację Oskara Siwka - mówi Dariusz Solnica.

Jego plany przekreślił pierwszy gol i padł w momencie, kiedy groźnie wyglądającej kontuzji doznał Rafał Jaworski. - Gospodarze zagrali tą stroną akcję i straciliśmy bramkę. Później błysnął Cielebąk, który powinien znaleźć sobie klub w wyższej klasie rozgrywkowej. Łęcznianie wygrali zasłużenie, ale powinniśmy

coś strzelić. Łukasiewicz dał na piąty metr Siwkowi, który nie trafił w piłkę. Adrian Siemieniuk uderzył obok słupka po podaniu Kamila Chojniaka. Dwa razy Łukasiewicz strzelał dwukrotnie tuż nas poprzeczkę - kończy popularny „Solny”.

Pięć debiutów

Mecz w Łęcznej był debiutem na ławce Dariusza Solnicy i Macieja Sygi, którzy zastąpili Roberta Różańskiego oraz trzech młodych zawodników występujących w Klasie B: Kamila Chojniaka, Kamila Zabłockiego i Macieja Mądrego.

Górnik II Łęczna - Orleńta Łuków 3:0 (0:0)

Bramki: Obroślak 48', Cielebąk 58', 65'.

Górnik II: Nowaczek - Tymosiak (80' Sobiesiak), Zagórski, Duda, Kocyla, Cielebąk, Iwańczuk, Zdunek, Szatachowski (60' Kucybała), Obroślak, Lipski (46' Szady, 80' Paszkowski).

Orleńta: Kuźma - Machniak, Gofawski, Miszt, Jaworski (49' Łukasiewicz), Kierych (72' Mądry), Szustek, Lipiński, Siwek (67' Chojniak), Siemieniuk, Soćko (84' Zabłocki).

Czerwona kartka: Nowaczek 78', za faul.

Sędziował: Tucki (Zamość).

mp

IV LIGA - gr. I

WYNIKI 11. KOLEJKI

Bizon - Lutnia 1:1
Huragan - Powiślak 3:0
Górnik II - Orleńta 3:0
Włodaw. - Opolanin 2:2
POM Iskra - Sparta 0:1
Lublin. - Start 2:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Huragan Między. Podl.	11	25	25:9
2.	Lutnia Piszczac	11	20	17:13
3.	Powiślak Końskowola	10	20	27:17
4.	Lublinianka Lublin	11	19	20:15
5.	Opolanin Opole Lub.	11	19	21:20
6.	Włodawianka Włodawa	11	18	25:13
7.	Sparta Rejowiec Fabr.	11	12	7:21
8.	POM Iskra Piotrowice	11	12	14:17
9.	Bizon Jeleniec	11	11	14:17
10.	Górnik II Łęczna	10	11	13:13
11.	Start Krasnostaw	11	9	11:17
12.	Orleńta Łuków	11	5	9:31

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.10): Górnik II - Start (sob., godz. 11:00), Lublinianka - Powiślak (sob., godz. 11:00), Bizon - Włodawianka (sob., godz. 15:00), Huragan - Sparta (niedz., godz. 15:00), POM Iskra Piotrowice - Lutnia (niedz., godz. 13:00), Opolanin - Orleńta (niedz., godz. 15:00).

(17/18.10): Bizon - Opolanin (sob., godz. 13:00), Lutnia - Huragan (niedz., godz. 14:00), Powiślak - Górnik II (sob., godz. 13:00), Start - Orleńta (niedz., godz. 12:00), Włodawianka - POM Iskra, Sparta - Lublinianka.

mp

IV LIGA - gr. II

WYNIKI 11. KOLEJKI

Łada - Gryf 1:0
Huczwa - Grom 0:3
Krysztal - Świdnicza 0:0
Unia B. - Tomasovia 1:5
Kłós - Granit 0:0
Unia H. - Victoria 1:1

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Tomasovia Tom. Lub.	11	31	43:4
2.	Victoria Żmudź	11	26	18:6
3.	Świdniczanka Świdnik	11	20	28:14
4.	Granit Bychawa	11	17	19:13
5.	Gryf Gmina Zamość	11	17	13:16
6.	Grom Różaniec	11	16	21:11
7.	Krysztal Werbkowice	11	16	17:12
8.	Huczwa Tyszowce	11	14	19:19
9.	Unia Hrubieszów	11	13	11:17
10.	Kłós Gmina Chełm	11	11	10:19
11.	Unia Białopole	11	3	13:34
12.	Łada Biłgoraj	11	3	3:50

NASTĘPNE KOLEJKI

(10/11.10): Gryf - Victoria, Unia H. - Granit, Kłós - Tomasovia, Unia B. - Świdniczanka, Krysztal - Grom, Huczwa - Łada.

(17/18.10): Huczwa - Gryf, Łada - Krysztal, Grom - Unia B., Świdniczanka - Kłós, Tomasovia - Unia H., Granit - Victoria.

mp

Dwie czerwone kartki w meczu AZ BUD - Victoria. Piękny gol z wolnego Damiana Kabata

Komarówka wyraźnie lepsza od Parczewa

Młodzieżówka i AZ BUD Komarówka są wiceliderami w swoich grupach i po formie widać, że nie powiodły jeszcze ostatniego słowa. Na prostą po kiepskim początku sezonu wyszedł Royal Domaszewnica. W rezerwach Orła Czemierniki biega młodzież, ale za gole odpowiada, od niemal ćwierć wieku, ten sam człowiek...

A klasa gr. I

Wygrali w dziesięciu

Pomimo, że bez Artura Idzikowskiego i Rafała Borysiuka w składzie, AZ BUD pewnie pokonał Victorię Parczew. Większość meczu po faulu taktycznym ostatniego obrońcy drużyny z Komarówki grała w dziesiątkę, potem po brutalnym faulu na Kamili Multanie wyleciał z boiska również zawodnik gości. - Rywal, szczerze mówiąc, nie powiesił zbyt wysoko poprzeczki i nie miałem zbyt wiele roboty. W środku bardzo napracowali się nasi pomocnicy, o wyniku zadecydowała praca drużynowa. Martwimy się o uraz Kamila, bo faul był z gatunku takich, które ogląda się tylko na YouTube jako przykłady brutalności - relacjonował po meczu bramkarz Krzysztof Stężala.

AZ BUD KOMARÓWKA PODLASKA - VICTORIA PARCZEW 3:0 (1:0)

gole: Borowski, Patkowski, Iwaszko
AZ BUD: Stężala - Bobruk, Bijata, K. Klimiuk, Ilczuk, M. Klimiuk, Patkowski, Barańczuk, Mróz, Daniłko, Borowski grali również Multan, Iwaszko, Welo, Mainusz

A klasa gr. II

Popis Kabata

O przebiegu meczu decydował w dużej części porywisty wiatr, który chwilami miał większy wpływ na piłkę niż zawodnicy. Do przerwy przeważali goście, w drugiej połowie Absolwent. - Mieliśmy trochę więcej szczęścia, bo i przeciwnik miał swoje sytuacje, ale w dobrej formie strzeleckiej jest Damian Kabat. Szczególnie pierwszy gol z rzutu wolnego był cudnej urody, piłka zdjęła pajęczynkę ze spojenia, drugiego dołożył z rzutu karnego. Na wyróżnienie zasługuje linia obrony, która kolejny raz dobrze dowodziła jest przez Tomka Kudlaka - komentuje prezes Absolwenta Tomasz Próchniewicz.

ABSOLWENT DOMASZEWNICA - DWERNICKI STOCZEK ŁUKOWSKI 2:0(0:0)

Gole: Damian Kabat 2
Absolwent; Mateusiak - Misiak, Mądry, Kudlak, Piotrowski, M. Kabat, Ł. Szyndler Bogusz, D. Kabat, Końka, K. Pioruński, grali również: Kocyła, Karczewski, M. Szyndler, Szczygielski, Piekarski, Woliński

Trzeba się było napracować

- Za nami trudny mecz. Zdecydował jeden gol Emila Mazurka. Do przerwy „Łupek” miał lepsze sytuacje, ale mamował, w drugiej połowie zdecydował się na trudny strzał zza szesnastki i tym razem mu wyszło. Gra była toczona w środku pola, rywal próbował wstrzeliwać piłki w nasze pole karne, ale spokojnie wybijaliśmy je raz za razem, przed nami mocno biegali nasi pomocnicy, w bramce dobrze radził sobie Norbert Łukaszuk, więc bez

większych emocji dowieźliśmy wynik do końca - relacjonuje stoper Młodzieżówki Artur Dymek. Jego drużyna ma dwa punkty straty do lidera z Okrzei, ale też grała dwa mecze mniej.

START GÓZD - MŁODZIEŻÓWKA RADZYŃ PODLASKI 0:1 (0:0)

Gol: Mazurek
Młodzieżówka: Łukaszuk - Kobojek, Dymek, Reszka, Łoziński, Kowalczyk, Fijałek, Pliszka, Michalski, Wierzbicki, Mazurek, wchodzili Ślusarczyk, Sidor

B klasa, gr. I

„Niuniek” wiecznie młody

Mariusz Garbala pierwsze gole dla Orła Czemierniki strzelał w wieku XX. W niedzielę popisał się kolejnym dwoma trafieniami: raz zabrał piłkę obrońcom, a raz przymierzył po profesor-sku w dalszy róg. - Mecz udało się rozstrzygnąć już do przerwy, w drugiej połowie spokojnie kontrolowaliśmy grę, w czym zasługa naszej defensywy. Rywal zagroził nam tylko po stałych fragmentach - podkreśla opiekun Orła II Sebastian Sznura.

ORZEŁ II CZEMIERNIKI - LUTNIA II PISZCZAC 3:0 (3:0)

Gole: Garbala 2, Kazubek
Orzeł II: Gdela - Kiszka, P. Król. M. Król, Mirosław, Kazubek, Komar, Cholewa, Warsz, Sobieszek, Garbala, grali również Bączek, Antol, Warpas, Musikowski, Marcinia, Krzczakowski

Zbigniew Smółko

Ziemniak na sportowo



Ostatniej imprezy z cyklu Europejskiego Tygodnia Sportu czyli Sportowego Święta Pieczonego Ziemniaka nie sposób było po prostu odwołać z racji deszczu. Wystarczyło poczekać tydzień i wtedy, przy pięknym babim lecie zrealizować plany. Na początku dzieciaki własnoręcznie przygotowały ziemniaki do pieczenia i wrzuciły do ogniska. Nadzór nad tym wszystkim miała sprawna ekipa KS Paszki z Anną Suchorą na czele. Z kolei MOSiR Team z dyr. Agnieszką Włoszek na czele przygotował wiele konkursów, zagadek, gier i zabaw sprawnościowych. Gdy ziemniaki były już gotowe, rozpoczęła się prawdziwa uczta. Komu było mało, mógł spróbować pieczonych kiełbasek czy też słodkości od Dr Gerarda. - Imprezy dla dzieci są oczkiem w głowie radzyńskiego MOSiR-u i z pewnością już niedługo, coś się jeszcze odbędzie w takich właśnie klimatach. Zapraszamy! - podkreśla instruktor Marek Topyła

Trener: Witaj Melnyczuk (AZ BUD):
to nie chodzi tylko o to, że grając pół meczu w dziesiątkę jego AZ BUD ograł Victorię Parczew, bo to akurat wielkie wyzwanie nie było. Ale w innych miejscach gazety piszemy, że dwaj jego podopieczni z AZ BUD-u są przymierzani do trenerskich stołków w Podlasiu Białą Podlaską (III liga, Rafał Borysiuk) i Bizonie Jeleniec (IV liga, Artur Idzikowski). I oni obaj do skromnego Witka w Komarówce dalej będą mówić „panie trenerze”!

Zawodnik kolejki: Łukasz Sobieszek - Orzeł

wygrał cztery mecze z rzędu w czym niemała zasługa żołnierza ze środka pola. - Ewenement, zawsze był dobry i pożyteczny, a teraz jeszcze gole mi zaczął strzelać - nie może się nachwalić podopiecznego trener Konrada Tabęcki. Kontrkandydatem był Mateusz Muszyński. Bocny obrońca sam wyłączył z gry cały Grom Kąkolewnica: z powodu jego służy i wesela trzeba było odwołać derby z Żabikowem. Wszystkiego najlepszego Mateusz, trzymaj formę!

JEDENASTKA KOLEJKI

W SKRÓCIE

Szachy - wyniki
3 października, Międzyrzec Podlaski
Turniej finałowy o Puchar Burmistrza
1. Konrad Szczygieł
4. Hubert Goławski
5. Dariusz Ponikowski
6. Andrzej Litwiniec
8. Jakub Prokopiuk
Piłka nożna - terminarz
Puchar Polski okręg Biała Podlaska - ćwierćfinał
środa, godz. 15:45 Lutnia Piszczac - Orleńta Radzyń Podlaski
III liga, niedziela godz. 15 LKS Łagów - Orleńta Okręgówka, sobota, godz. 15:00
Grom Kąkolewnica - Bór Dąbie niedziela, godz. 14:00 Orzeł Czemierniki - Bad Boys Zastawie (w Wołyniu)
Granica Terespol - Unia Żabików
A klasa gr. I

niedziela, godz. 14:00
Dąb Dębowa Kłoda - AZ BUD Komarówka
A klasa gr. II
niedziela, godz. 11:00
Młodzieżówka Radzyń Podlaski - Polesie Serokomla
ULKS Dębowa - Absolwent Domaszewnica
B klasa g. I
niedziela, godz. 11:00 Unia II Żabików - Orzeł II Czemierniki

Co tam panie w Orleńtach?

Dlaczego trener Bożyk pożegnał się z Orleńtami

Dymisja Artura Bożyka jednych zmartwiła (bo stracić niegłupiego szkoleniowca w październiku nigdy nie dobrze), innych ucieszyła, bo szkoleniowiec podjął wcześniej kilka niepopularnych decyzji, których nie zdołał obronić wynikami.

Jednym z głównych powodów kiepskiej atmosfery w szatni i wokół niej był konflikt szkoleniowca z kapitanem drużyny Patrykiem Szymalą. Między oboma panami chemii nie było od początku. Trener wprowadzał swoje porządki. Najbardziej doświadczonego gracza, powiedzmy najdelikatniej jak się da, przyjmował to z trudem i co gorsza nie ukrywał, że nie budzą one jego entuzjazmu. W zasadzie był po prostu taki, jak na boisku: jechał wślizgami, nie odstawiał nogi i w nosie miał, że będzie bolało. A że na mięczaka nie trafiło...

Przeciąganie liny trwało jakiś czas, przed trenerem i zarządem był dylemat, czy postawić na niewątpliwą klasę sportową „Szymalę” i szacunek dla jego osiągnięć, czy jednak uznać, że w każdej armii może być tylko jeden dowódca. W efekcie po meczu w Dę-

bicy zdecydowano (Zarząd był w zasadzie jednomyślny) o odsunięciu Patryka od zespołu. Trzeba też zaznaczyć, że po tym fakcie trener był bardziej powściągliwy w słowach i ocenach niż zawodnik.

Pozostali piłkarze mieli do sprawy różny stosunek, komentować tego - i bardzo słusznie! - nikt za bardzo, przynajmniej pod nazwiskiem, nie chciał, wpływ całej tej historii na szatnię był jednak fatalny. Jednocześnie wyniki sportowe były jakie były (tzn. zaledwie nieco lepsze niż rok temu na przykład...). Dodatkowym argumentem była konieczność poddania się przez trenera Bożyka operacji, która wyłączyłaby go na kilka tygodni z normalnej aktywności. Jasne, że gdyby wszystko inne było w porządku to pewnie chirurg musiałby z rok poczekać, ale w tej sytuacji narażanie zdrowia bez gwarancji, że wszyscy wokół grają do tej samej bramki było mało kuszące. I ja to rozumiem.

Jednocześnie wyrażę przypuszczenie, że odejście Bożyka wcale nie musi oznaczać, że lada dzień do szatni Orleńt na białym koniu powróci Szymala. Wręcz przeciwnie, niedzielną dymisja była wyrażnie nie w smak władzom klubu, które w całym tym konflikcie



Krzysztof Grochowski
prezes Orleńt Radzyń Podlaski

Nie cieszymy się z tej dymisji

- Swoją decyzję trener zakomunikował nam w sobotę, poinformował, że jest ona przemyślana i ostateczna. Nasza ocena jego pracy była i jest wysoka, wprowadził do klubu wiele pomysłów i rozwiązań, które będziemy chcieli kontynuować. Najbliższy trening poprowadzi jeden z trenerów pracujących w klubie, którzy posiadają stosowne uprawnienia, już zaczęliśmy rozmowy z kandydatami na nowego szkoleniowca, decyzja musi być podjęta szybko, w grę wchodzi albo kontrakt na dokończenie rundy, ale też może być to i trener z dłuższą perspektywą pracy

konsekwentnie stały po stronie szkoleniowca. Kolejny trener też nie musi być zachwycony faktem, że w szatni jest zawodnik, który ma większą moc oddziaływania niż on. Wesół to wniosek nie jest, ale to tak właśnie działa.

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA Unia Krzywda, ŁKS Łazy Agrotex z wysokimi wygranymi. Sosnowskiego napoje w urodziny. Przeziębienia w Terespolu

24 gole w pięciu meczach

Za nami dziewiąta kolejka Klasy Okręgowej. Aż cztery mecze zakończyły się wysokimi wygranymi gości. Jedynie LZS Dobryń ograł Kujawiaka Stanin, a cztery trafienia zaliczył Rafał Andrzejuk.

Pokazali jak się gra

Unia Krzywda nie dała szans Borowi Dąbie.

Goście wygrywali po голу Macieja Kamińskiego. Młodszy brat Szymona występującego w radzyńskich Orlećach trafił w krótki róg po zagranii Radosława Cieślaka. Goście podwyższyli po uderzeniu Arkadiusza Białacha, a miejscowi zdołali zmniejszyć straty po akcji Łukasza Kiryty, który dograł do Daniela Żądęłki. Po przerwie panowała ekipa z Krzywdy. Ozdobą meczu był gol Adriana Chmiela, który po rzucie rożnym huknął z 25 metrów w samo okienko.

- Zostawiliśmy na boisku trochę serca. Zagraliśmy poprawnie. Skracaliśmy plac gry, a przede wszystkim popisaliśmy się skutecznością. Wynik ustalił Kuba Gajownik, który uderzył z ostrego kąta, mało nie zrywając siatki. „Wejście smoka” mógł zaliczyć Paweł Tymosz, ale nie wyszło. Spokojnie, ma jeszcze czas na naukę i poprawę - śmieje się Zbigniew Lamek, trener Unii.

- Goście pokazali jak się gra w piłkę. W najczarniejszych snach nie sądziłem, że przegramy i aż w takich rozmiarach - dodaje Andrzej Sadło, prezes Boru.

BÓR DĄBIE - UNIA KRZYWDA 1:5 (1:2)

Bramki: Żądędek 30' - Kamiński 9', 58', A. Białach 23', Chmiel 48', J. Gajownik 65'.

Bór: Wojtaszak - Fortuna (63' Janczak), M. Sadło, Conkała, Smyk (60' Czubaszek), Patryk Sadło, I. Sadło, Żądędek (68' Gomółka), Bekulard, Stefaniak, Kiryto (61' Pieniak).

Unia K.: M. Piszcz - J. Gajownik, Filip, Kępka, Kot, Cieślak, Chmiel

(80' Tymosz), G. Piszcz (85' Izdebski), Bober (75' Bany), A. Białach, Kamiński (70' Siwak).

Pobili beniaminka, ale...

Agrotex wracał z boiska AR-TIG-u z trzema punktami i sześcioma zdobytymi golami.

- Wcale nie zagraliśmy dobrego meczu. Chwała chłopakom, bo walczyliśmy w okrojonym składzie. Przed przerwą strzeliliśmy trzy bramki, ale trzeba przyznać, że gospodarze mogli pokusić się o to samo. Jeden z zawodników nie wykorzystał karnego. Po zmianie stron było już dużo lepiej. Nasze trzecie miejsce? Tutaj nie ma przypadku. Jeśli zespół nadal będzie wypełniał moje założenia oraz będzie zdyscyplinowany na boisku, będzie dobrze. Tak jak mówiłem przed sezonem, nie gramy o awans, ale chcemy być w ścisłej czołówce - mówi Tomasz Mitura, trener Agrotexu.

- Pokazaliśmy niemoc pod bramką przeciwników. Paweł Pietrzak przestrześlił z karnego, jak również nie umieliśmy postawić kropki nad „i”. Wynik jest trochę mylny, bo przed przerwą mocno pachniało bramkami - dodaje Paweł Mazurek, opiekun AR-TIG-u Huta Dąbrowa.

Spotkanie zaczęło się od samobójczego trafienia Jakuba Nowka. Podwyższył Kamil Romaniuk, który wykorzystał dośrodkowanie Grzegorza Romaniuka, zwodem minął rywala i trafił od słupka. Chwilę później Mateusz Podgajny sfinalizował kontrę i podanie od Kamila Romaniuka, uderzając z 18 metrów.

AR-TIG HUTA DĄBROWA - AGROTEx MILANÓW 0:6 (0:3)

Bramki: Nowek 15' (s), K. Romaniuk 27', Podgajny 31', G. Romaniuk 80', 86', Podgajny 88'.

AR-TIG: Flisek - Koślacz, Mazurek (82' Żmuda), Ciuba, Nowek (60' Tratkiewicz), P. Sudowski (46' Krawczyk), M. Sudowski

(60' Osiał), Pawlak, Grzyb, Pietrzak (75' Łukasik), Bielecki.

Agrotex: Koziel - Pawlak, Magier, Mitura, K. Romaniuk (75' Czuryło), E. Romaniuk (83' Antoniuk), Trochunowicz (65' Pierńkus), Dąbrowski, Podgajny, G. Romaniuk, K. Niewiadomski.

Andrzejuk show!

LZS Dobryń wysoko ograł Kujawiaka Stanin.

Bohaterem gospodarzy został Rafał Andrzejuk, który zdobył cztery bramki. - Dwukrotnie kończyłem sytuację sam na sam, raz asystował Mieczysław Rybaczuk, a raz Piotr Maksymiuk. Powtórzyłem wynik sprzed dwóch lat z Sielczykiem, ale to było w Klasie A. Mieliśmy widoczną przewagę od początku. Goście nastawili się na grę dłuższą piłkę - mówi 26-latek.

Przyjezdni przy stanie 0:0 mieli poprzeczkę Dominika Adamiaka. - Ponadto trzy sytuacje zmarnował Adam Szewczak. Brakuje nam szczęścia, ale też umiejętności - mówi Piotr Madej, trener Kujawiaka.

- Goście początkowo byli groźnie, ale po dwóch golach posypali się. Nie chcę nikogo obrażać, ale to najslabsza ekipa w tej lidze, co mówi nawet sama tabela - dodaje Wiesław Rzymowski, prezes LZS-u Dobryń.

LZS DOBRYŃ - KUJAWIAK STANIN 5:0 (2:0)

Bramki: R. Andrzejuk 21', 39', 61', 82', Golec 80'.

LZS Dobryń: T. Andrzejuk - Gołowski (75' Laszuk), Cydejko, Staszczuk, Maksymiuk, Rybaczuk (80' Mroczkowski), R. Andrzejuk (85' Gruszecki), Kozakiewicz, Selewoniuk, Szymański (60' Golec), Demidziak.

Kujawiak: Dadasiewicz (80' Sprycha) - Gołowski, Gajda, Maciej Skwarek, Adamiak, Michał Skwarek, Gajowy (65' Tronowski), Kąkol (65' Konieczny), Dębiak, Sobiech, Szewczak (65' Marcin Skwarek).

Konkretniejszy ŁKS. Momot z golem z połowy

Trzy bramki zdobyli piłkarze z Łazów w starciu z Tytanem Wisznice.

Wynik otworzył Maciej Janaszek, który dostał prostopadłe podanie za obrońców i trafił w sytuację sam na sam. Tuż po przerwie Robert Momot chciał zagrać z połowy boiska. Z piłką minęli się: Michał Wereszczyński i Janaszek, a ku zdziwieniu wszystkich futbolówka wpadła do siatki. Kropkę nad „i” postawił „Were”, który po stałym fragmencie gry niekryty trafił w bramkarza, ale dobitka okazała się skuteczna.

- Początkowo mecz był wyrównany, chociaż Tytan nie miał okazji. My mogliśmy się pokusić o gole przed przerwą. Po zmianie stron i голу Momota, obrona miejscowych posypała się i przez naszą nieskuteczność skończyło się niskim wynikiem. Świetną robotę w środku boiska wykonali: Bartek Młynarczyk i Adrian Gałach. Ten drugi przebiegł 14 800 m. To dane z GPS-u, który zamontowany jest w jednym z butów - mówi Filip Ścioch, zawodnik ŁKS-u Łazy.

TYTAN WISZNICE - ŁKS ŁAZY 0:3 (0:1)

Bramki: Janaszek 15', Momot 53', Wereszczyński 83'.

Tytan: Demidowicz - Gromysz, Bujnik, K. Oniszczyk, M. Oniszczyk, Zieniuk (75' Banaszczuk), Wieliczuk, Syryjczyk (46' Kalinowski), Kisiel, Jakubiuk, Kopsi. **ŁKS Łazy:** Klimczyk - Janaszek (60' Kłębowski), Karpiński (68' Zdanikowski), Wereszczyński, Młynarczyk, Wałachowski (85' Zarzycki), Ł. Ebert, Ścioch, Gałach, Wysokiński, Momot.

Leszek stawiał. Osiał bardzo słabo

Orzeł Czemierniki wygrał czwarty mecz z rzędu.

Antybohaterem gospodarzy z Adamowa był Norbert Osiał. - Czasami tak się zdarza. Nie wyszedł mu mecz między słupkami,

ale pamiętajmy, że tydzień wcześniej wybronił nam mecz z Tytanem, a w przeszłości wielokrotnie ratował skórę Sokołowi. Nawet najlepszym zdarza się słabszy dzień - mówi Wiesław Gula, trener gospodarzy.

Miejscowi prowadzili po akcji Marcina Sokołowskiego, a do bramki trafił Mateusz Baran. Tuż przed przerwą wyrównał Aleks Kaliński, którego centra trafiła po długim rogu. W 73. minucie Łukasz Sobieszek skorzystał z niepewnej interwencji Osiała i skierował piłkę do siatki, zaś Przemysław Żuk dośrodkowywał z rzutu rożnego, bramkarz nie dogadał się z obrońcą i ten pierwszy wbił sobie piłkę w boczną siatkę.

- To był wyrównany mecz, ale zdecydowały błędy. Najważniejsze są trzy punkty oraz to, że „urodzinowe wypłacił” Leszek Sosnowski, który skończył 31 lat i musiał postawić - dodaje Konrad Łabęcki, opiekun Orła.

SOKÓŁ ADAMÓW - ORZEŁ CZEMIERNIKI 1:3 (1:1)

Bramki: Mat. Baran 23' - Kaliński 45', Sobieszek 73', Żuk 87'.

Sokoł: Osiał - Domański, Szlaski, Wrzosek, Łukasik, J. Nowicki (65' Wierzbicki), K. Nowicki, Cąkała (55' Bosek), Sokołowski, Mat. Baran, M. Dżido (68' Strzyżewski).

Orzeł: Bocian - Jarzyńska, Duda, Wójcik, Sosnowski, Powalka (75' Fijałek), Kaliński (75' Witek), Sobieszek, Baryła, Orzechowski (80' Mańko), Karpiuk (60' Żuk).

Przeziębienia w Granicy

Terespolanie nie wybrali się do Zastawia. Podopieczni Łukasza Sawtyruka przegrali z przeziębieniami.

- Mieliśmy 14 zawodników na wyjazd. W dniu spotkania okazało się, że kolejni zgłaszają choroby i zostało zaledwie dziewięciu. Zadzwoniliśmy i poprosiliśmy o przełożenie spotkania - mówi Paweł Jurkowski, kierownik Granicy. Przemysław Tryboń z ekipy Bad Boys nie chciał wypowiadać się na temat przeciwników.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 9. KOLEJKI
Bór - Unia K. 1:5
Dobryń - Kujawiak 5:0
AR-TIG - Agrotex 0:6
Tytan - ŁKS Łazy 0:3
Sokoł - Orzeł 1:3
Bad Boys - Granica - nie odbył się
Unia Ż. - Grom - przeł. 14.11., godz. 13:00

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Grom Kąkolewnica	7	21	22:2
2.	Unia Żabików	7	18	23:8
3.	Agrotex Milanów	8	18	22:8
4.	Orzeł Czemierniki	8	15	17:12
5.	Sokoł Adamów	8	15	23:9
6.	LZS Dobryń	8	15	23:16
7.	ŁKS Łazy	8	12	22:25
8.	Bór Dąbie	8	10	16:26
9.	Granica Terespol	7	9	10:19
10	Unia Krzywda	8	9	12:14
11	Bad Boys Zastawie	7	8	7:8
12	Tytan Wisznice	8	4	9:18
13	AR-TIG Huta D.	8	4	11:36
14	Kujawiak Stanin	8	1	3:19

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 14:00): Orzeł - Bad Boys, ŁKS Łazy - Sokoł, Agrotex - Tytan, Kujawiak - AR-TIG, Unia K. - LZS Dobryń, Grom - Bór (10.10., godz. 15:00).

KLASA A - GR. I

WYNIKI 8. KOLEJKI
I Agrosport - Dąb 2:2
Az-Bud - Victoria 3:0
Sielczyk - Krzna 0:5
Perła - Twierdza 3:7
Rogo - Niwa 3:1
GLKS Rokitno - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Rogo Rogoźnica	7	19	33:8
2.	Az-Bud Komarówka P.	7	15	19:8
3.	Krzna Rzeczyca	7	15	32:7
4.	Dąb Dębowa Kłoda	7	12	15:8
5.	Red Sielczyk	8	12	22:21
6.	Victoria Parczew	7	10	13:15
7.	Niwa Łomazy	8	10	10:16
8.	Perła Sławatyczne	8	6	20:39
9.	GLKS Rokitno	6	6	9:35
10	Agrosport Leśna P.	7	5	7:12
11	Twierdza Kobylany	6	3	14:25

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 14:00): Rogo - Agrosport, Twierdza - Niwa, Krzna - Perła, Victoria - GLKS Rokitno, Dąb - Az-Bud, Red Sielczyk - pauza.

KLASA A - GR. II

WYNIKI 8. KOLEJKI
Absolwent - Dwernicki 2:0
Orkan - Wóldom 3:1
Start - Młodzież. 0:1
Polesie - Olimpia
Orleńta - Wenus 5:4
Dębowica - pauza

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Olimpia Okrzeja	7	18	26:10
2.	Młodzieżówka Radz.	6	16	26:5
3.	Orleńta Gołaszyn	6	13	16:12
4.	ULKS Dębowica	6	12	29:11
5.	Absolwent Dom.	8	11	16:14
6.	Orkan Wojcieszków	6	9	13:12
7.	Polesie Serokomla	5	8	11:7
8.	Wenus Oszczepalin	8	7	19:23
9.	Start Gózd	7	6	10:18
10	Dwernicki Stoczek Ł.	6	4	9:17
11	Wóldom-Jetro	7	0	3:49

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Olimpia - Orleńta, Młodzieżówka - Polesie, Wóldom - Start, Dwernicki - Orkan, ULKS Dębowica - Absolwent, Wenus - pauza.

Przed nami puchar

W środę i czwartek odbędą się cztery mecze Pucharu Polski na szczeblu Białkopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej.

Zapowiada się ciekawa rywalizacja. W Krzywdzie dojdzie do derbów. Orleńta Łuków zmierzą się z miejscową Unią. Czwartoligowcy będą chcieli poprawić sobie humory po serii meczów bez zwycięstwa w bojach o punkty.

Bardzo ciekawie będzie w Międzyrzecu Podlaskim, gdzie Huragan podejmie Podlasie

Biała Podlaska. Dla lidera IV ligi oraz jednego z faworytów będzie to szansa na weryfikację umiejętności w starciu z trzecioligowcem.

Szalenie interesująco będzie w Piszczacu. Lutnia będąca na fali zagra z Orleńtami Radzyń Podlaski. Dla szkoleniowca Przemysława Grajka będzie to sentymentalny mecz, bo to właśnie w biało-zielonych barwach rozpoczynał przygodę z naszym regionem.

Trudno wskazać faworyta w meczu Orleńt II Łuków z OKS-em Biała Podlaska. Ze-

spół z Klasy B podejmie reprezentację sędziów. Podopieczni Mariusza Śledzia w pokonanym polu zostawili: Lutnię II Piszczac (4:2), GLKS Rokitno (7:3), LZS Dobryń (3:0, walkower) oraz Huragan II Międzyrzec Podlaski (2:2, k. 4:3).

PROGRAM 1/4 FINAŁU (07.10., godz. 15:45)

Unia K. - Orleńta I Ł.
Huragan - Podlasie
Lutnia - Orleńta R.
(08.10., godz. 15:45)
Orleńta II - OKS Biała Podl.

mp

KLASA B - GR. II

WYNIKI 7. KOLEJKI

Orleńta II - Armaty 3:0
Orzeł - Bizon II 0:3
Perła - Tur 0:6

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Orleńta II Łuków	6	16	21:5
2.	Bizon II Jeleniec	7	15	24:8
3.	Armaty Stoczek Łuk.	5	12	12:5
4.	Tur Turze Rogi	7	10	17:11
5.	Perła Dwornia	6	3	10:30
6.	Orzeł Zalesie	7	0	4:29

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Armaty - Perła, Tur - Orzeł, Orleńta II - Bizon II

KLASA B - GR. I

WYNIKI 7. KOLEJKI

Olimpia - Huragan II 2:6
Orzeł II - Lutnia II 3:0
Unia Ż. - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Huragan II Międz.	6	12	22:9
2.	Olimpia Jabłoń	6	11	13:14
3.	Orzeł II Czemierniki	5	7	9:8
4.	Lutnia II Piszczac	4	7	4:4
5.	Unia II Żabików	5	0	4:17

NASTĘPNA KOLEJKA (11.10., godz. 11:00): Unia II Ż. - Orzeł II, Lutnia II - Olimpia, Huragan II - pauza.

Z sesji samorządu

Wydają miliony na drogi

GMINA KĄKOLEWNICA: Modernizacja oświetlenia, remonty i przebudowy dróg, przygotowania do spisu rolnego - tym m.in. zajmowali się radni podczas ostatniej sesji.

OSP Wygnanka w Krajowym Systemie Ratowniczo-Gaśniczym

Stosowne porozumienie podpisano pod koniec sierpnia. Jesienią planowany jest uroczysty akces.

Modernizacja systemu oświetlenia ulicznego

Umowę podpisano w Urzędzie Marszałkowskim. Całkowita wartość projektu to 1 426 159, 65 zł. Wartość dofinansowania wyniosła 85 proc. z kwoty netto (1 095 557, 48 zł).

Wymiana dachu świetlicy w Jurkach

Chodzi o modernizację budynku świetlicy wiejskiej. W zakres inwestycji wchodzi następujące prace: rozbiora pokrycia dachowego z eternitu, przemulowanie komina z cegły klinkierowej, montaż ocieplonych wywietrzników dachowych i przeszkłonego wjazdu dachowego, wzmocnienie i wydłużenie krokwi, pokrycie

dachu i daszków z blachy powlekanej, wymiana okna drewnianego. Koszt to 32 720 zł.

Planowane jest także usunięcie wieloletniego zacieku na miejscowej kapliczce.

Na sesji o remontach dróg

Do końca roku ma zostać wykonany 1,5-kilometrowy odcinek w Lipniakach. Wójt Anna Mróz poinformowała o dwóch przedsięwzięciach, realizowanych przez powiat: remont drogi Turów-Siedlanów oraz przebudowa odcinka Turów-Worsy (750 m). Część środków z pierwszego zadania, które zaoszczędzono w ramach przetargu będzie przekazane na drugą inwestycję. Nawierzchnia ma zostać wykonana do 31 października, a całość zadania - do 16 listopada br.

Koniec remontu drogi na ul. Szkolnej

Dokonano odbioru wyremontowanej drogi wewnętrznej na ul. Szkolnej (koszt 251 507, 51 zł, dofinansowanie wyniosło 60 proc. - 150 904 zł; wkład własny - 100 603 zł). - Zwiększyła się liczba miejsc postojowych, kolory idealnie zgrały się ze szkołą - podsumowała inwestycję wójt.

Zakończono także remont ul.

Południowej (4 km asfaltu). - Syąpi się mandaty, trzeba jeździć trochę ostrożniej - skomentowała Anna Mróz. Całkowita wartość inwestycji to 4 179 918 zł, dofinansowanie wyniosło 63 proc., czyli 2 659 682 zł; kwota wkładu własnego - 1 520 000 zł.

Trwa spis rolny

Potrwa do 30 listopada br. Każdy rolnik może „spisać się” samodzielnie przez internet lub dzwoniąc na numer infolinii spisowej (22 279 99 99 - dzwoniący uzyska informację, czy jest objęty spisem). Od 1 października pracę rozpoczęło 4 rachmistrzów terenowych. - Zachęcamy do wcześniejszego przygotowania informacji o swoim gospodarstwie (powierzchnia gospodarstwa, użytkowanie gruntów, pow. zasiewów, nawożenie, zwierzęta, maszyny rolnicze, struktura dochodów) - zaapelowała wójt.

Wsparli powiatowe przewozy

Kwota wsparcia przewozów autobusowych na terenie gm. Kąkolewnica wyniesie 2800 zł. Dodatkowo uruchomiona od 1 września linia, dzięki współpracy z powiatem radzyńskim to: Olszewnica - Kąkolewnica - Radzyń Podlaski. Kurs obowiązuje do końca roku.

Przebudowa drogi Turów-Szóstka-Drelów ze wsparciem

Radni wyrazili zgodę na udzielenie pomocy finansowej powiatowi radzyńskiemu na powyższą inwestycję w wysokości 127 100 zł.

Nowe wydatki gminne

Wymiana i montaż pieca na ekogroszek w SP w Turowie wyniesie 80 tys. zł.

10 tys. zł wyniesie wykonanie ogrodzenia wokół boiska wielofunkcyjnego przy SP w Żakowoli Poprzecznej. 5 tys. zł to koszt prac projektowych dot. modernizacji świetlicy wiejskiej w Mościskach. 4 tys. zł przeznaczono na przegląd i remonty budynków komunalnych. 10 tys. zł to kwota przeglądów technicznych domów ludowych, świetlic wiejskich i placów zabaw.

Plan przebudowy drogi w Turowie

Planowana realizacja ma zakończyć się w przyszłym roku. Wartość zadania to 453 tys. zł, w tym w 2020 r. przeznaczono 7 tys. zł na dokumentację projektową. Włączono to do wykazu zaplanowanych przedsięwzięć, by można było ogłosić przetarg jeszcze w tym roku. Gmina złożyła na tę drogę wniosek do Funduszu Dróg Samorządowych w dodatkowym naborze.

Jakub Hapka

Wójt nie chce dokładać do pustych przejazdów

Gmina Ulan: 4989,60 zł - to kwota, jaką gm. Ulan wsparła koszty przewozów autobusowych na swoim terenie, realizowanych przez radzyński PKS. Organizatorem kursów jest powiat.

O szczegóły wsparcia pytał radny Kazimierz Zarzycki: - Do mojego okręgu (Skrzyszew, Kępki, Żyłki) nie przyjeżdża żaden autobus z Radzyna - skarżył się. - To próbna, pilotażowa linia kursów autobusowych. Do końca roku będzie wiadomo, czy będzie funkcjonować. Linia obejmuje Stanisławów i Domaszewnicę - odpowiedział wójt Jarosław Koczkodaj. - Może linia powinna kursować po całej gminie i objąć m.in. Zakrzew-Skrzyszew? - dopytywał Zarzycki.

- Pierwsze podejście do problemu przewozów, współfinansowanych przez powiat i większość gmin, było nieudane. Próbowaliśmy to reanimować. Wolą polityczną rządzących jest przywrócenie tych kursów. Koszty nie są wysokie. Ale nie będziemy dotawali pustych przejazdów - podkreślił wójt, nie ukrywając, że nie ma większych nadziei na przyszłość tej komunikacji. -

Przejeżdżamy, widzimy domy, a przed nimi trzy samochody - zauważył.

- Pamiętamy o wszystkich mieszkańcach gminy, ludzie mi się skarżą - apelował radny.

- Zgodnie z rozkładem jazdy, jest tutaj przejazd przez Gąsior, Zakrzew, Żyłki (o 7:23 oraz 15:08) i Skrzyszew - odpowiedział mu podczas debaty nad uchwałą sekretarz Stanisław Durka.

- Powiat jest zainteresowany utrzymaniem takich kursów, bo chce, aby nasza młodzież wybierała szkoły średnie w Radzynie. Pilotaż ma służyć diagnozie rynku - zauważył wójt.

Radni zwracali uwagę na wysoką cenę biletu miesięcznego. - Otwiera się tu pole do popisu dla przedsiębiorców, PKS-u, by rozplanowane kursy były atrakcyjne - ripostował wójt.

Od 1 września funkcjonują dwie linie: Ulan-Majorat-Stok-Rozwadows-Setk-Sobole-Zarzec Ulański -Ulan-Majorat-Ulan Mały- Ulan Duży-Biała-Radzyń oraz Radzyń-Ulan Majorat-Radzyń. Dotacja wynosi 45 groszy za jeden „wozokilometr” i obowiązuje do końca br. Uchwała zobowiązuje wójta do podpisania umowy z Zarządem Powiatu.

Jakub Hapka

Boisko w Domaszewnicy jak rżysko po żniwach

GMINA ULAN-MAJORAT: Nasze boisko przypomina rżysko po żniwach - alarmują piłkarze „Absolwenta” i podkreślają, że kilka spotkań w rundzie jesiennej musieli rozgrywać u rywali.

Podczas ostatniej sesji przewodniczący Leszek Lipiński odczytał pismo skierowane do Rady Gminy Ulan-Majorat, odnoszące się do obecnego, fatalnego stanu boiska w Kolonii Domaszewnicy.

Zawodnicy klubu „Absolwent”

podkreślają, że przedstawiciele LZPN przed obecnym sezonem warunkowo zaakceptowali boisko, jako miejsce rozgrywania meczów piłkarskich.

„Mamy najgorszy stadion w okolicy”

Płyta boiska jest nierówna, twarżda, nie jest nawadniana - zwracają uwagę autorzy petycji. Wspominają także o niskim standardzie baraków, służących jako szatnie dla zawodników.

„Nasze boisko przypomina rżysko po żniwach” - pisze klubowa społeczność „Absolwenta”, podkreślając, że kilka spotkań w rundzie jesiennej musieli już rozgrywać u rywali. Apelują o poprawienie obecnej płyty, proszą też o ewentualne rozważenie zakupu działki pod budowę nowego boiska (oraz wystawienie „starego” na sprzedaż).

Wieloletni problem

Temat boiska powraca - na przedostatniej sesji do problemu odniósł się wójt Jarosław Koczkodaj. - Były przymiarki, żeby kupić 2-3 ha pola w Domaszewnicy, zbudować przy-



Płyta boiska, jak i zaplecze klubu z Domaszewnicy, pozostawiają wiele do życzenia

najmniej boisko, być może stadion. Nie należało się z tego wycofywać. Za taki stan rzeczy odpowiadają ci, którzy taką decyzję podjęli, lobbując

cy za tym, żeby zostać przy kawałku gruntu obok czyjejś posesji, gdzie pełnowymiarowe boisko się nie mieści - podkreślił wójt.

„Zapał młodzieży jest”

- Byłem jednym z współzałożycieli klubu - odniósł się do problemu radny Henryk Cabaj. - Na dzień dzisiejszy boisko nie spełnia wymogów. Poprosił radę o zajęcie się tematem, poszukiwania działki „w całym innym miejscu”. - Zapał młodzieży jest, na piłkę nożną uczęszczają uczniowie szkół podstawowych. Domaszewnica na pewno nie zaginie, jest potencjał sportowy - podkreślił perspektywę klubu radny.

Jakub Hapka

Wójt Gminy Ulan-Majorat informuje,

że w okresie od 01 października 2020 r. do dnia 23 października 2020 r. wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat, Ulan-Majorat 57, 21-307 Ulan-Majorat, oraz na stronie internetowej **Gminy Ulan-Majorat** www.ulanmajorat.pl, oraz w **Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ulan-Majorat** www.ulanmajorat.e-biuletyn.pl wykaz nieruchomości dotyczący najmu części budynku Ośrodka Zdrowia w Ulanie-Majoracie o łącznej powierzchni 56,96 m² z przeznaczeniem do prowadzenia Indywidualnej Praktyki Stomatologicznej, oraz dzierżawy nieruchomości częściowo zabudowanej budynkiem wykorzystywanym do prowadzenia działalności gospodarczej - obecnie Zajazd „Pod Podkową”, pozostałą część nieruchomości stanowi plac nieutwardzony położonej na działce nr 125/1 o pow. 0,57 ha w miejscowości Ulan Duży.

Szczegółowe informacje zamieszczono na wykazie.

Informacji w sprawie najmu udziela Referat Rozwoju, Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska Urzędu Gminy Ulan-Majorat, pokój nr 11, tel. (83) 3518069 w. 45.

Rekrutacja do „Strzelca” na przełomie roku

3 września br. samorządy powiatu radzyńskiego zwróciły się do gen. dywizji Jarosława Gromadzińskiego, dowódcy 18. Dywizji Zmechanizowanej, z inicjatywą zorganizowania jednostki strzeleckiej w ramach Związku Strzeleckiego „Strzelec”.

Pierwsze rozmowy z przedstawicielami związku zostały już przeprowadzone i w ślad za tym zostaną podjęte działania rekrutacyjne na przełomie 2020/2021 r. „Jako samorządowcy jesteśmy

przygotowani na wsparcie finansowe i logistyczne Jednostki Strzeleckiej” - czytamy w piśmie. Samorządowcy proszą gen. Gromadzińskiego o objęcie patronatem projektu i rozpoczęcie współpracy. - Takie współdziałanie wpłynie bardzo korzystnie na proces społeczno-kulturalny młodzieży i zapewni w niedalekiej przyszłości kadry dla Wojska Polskiego - podkreślają samorządowcy.

Jakub Hapka



Patronem 18. Dywizji Zmechanizowanej jest Tadeusz Jan Buk (zm. 10 kwietnia 2010 w Smoleńsku) - generał dywizji Wojska Polskiego, dowódca Wojsk Lądowych

Prezes ZGL-u widzi możliwość połączenia wcześniej podzielonego lokum

Finał mieszkaniowych perypetii Marii Kosidło?

RADZYŃ PODLASKI: Na ostatniej sesji powrócił temat sporu Marii Kosidło z Zakładem Gospodarki Lokalowej. Sprawa zdaje się zmierzać do szczęśliwego finału - kobieta będzie mogła powrócić do uprzednio podzielonego mieszkania na Koszarach.

Dostała dwa mieszkania

- Na początku września dostałam pismo z ZGL-u, dotyczące objęcia w posiadanie wcześniej zajmowanego mieszkania - referowała na ostatniej sesji swoją batalię Maria Kosidło, matka niepełnosprawnego chłopca. - Jest problem - zostawiłam jedno mieszkanie, w tej chwili jest ono podzielone na dwa odrębne (z drugiego wyprowadziła się zajmująca je do niedawna lokatorka), z dwoma licznikami - zwracała się do burmistrza kobieta, podkreślając, że musiałaby wchodzić do de facto dwóch mieszkań z dwóch stron.

- Otrzymałam informację, że ZGL nie ma zamiaru przebudowywać tego mieszkania i że wciąż mam ogromny dług, 3,8 tys. zł - relacjonowała.

Chce wrócić do nieprzedzielonego lokum

Kobieta płaci co miesiąc 106 zł. - Pismo z ZGL-u mówi, że jeśli nawet obejmę w posiadanie to mieszkanie, to wrócę do bezumownego użytkowania. Prawnik, który przejrzał uzasadnienie wyroku radzyńskiego sądu (ramka obok), stwierdził, iż rozwiązanie wypowiedzenia umowy nie ma mocy prawnej. Kiedy mogę wrócić do mieszkania na Koszarach? - pytała Kosidło, zaznaczając, że ma na myśli uprzedni stan przed opuszczeniem lokalu. - W tej chwili jest to niemożliwe - podkreślała.

ZGL działał zgodnie z prawem i wyrokiem sądu

Burmistrz poprosił prezesa ZGL o ustosunkowanie się do słów kobiety.

- To o czym mówi pani Maria, częściowo jest prawdą. Jest wyrok sądu - odpowiedział Tomasz Piotrowicz, przypominając chronologię sporu. - Sąd badał m.in. wypowiedzenie umowy. Nie kwestionował skutecznego rozwiązania umowy, nie miał co do tego żadnych zastrzeżeń - podkreślał prezes.

Nakaz zwrócenia obu mieszkań

- Pani Kosidło wniosowała o przywrócenie posiadania lokalu (nie ma mowy o zawieraniu umowy najmu). Sąd pierwszej instancji w Radzynie nakazał miastu zwrócenie jednego z lokali, który powstał z pierwotnego podziału mieszkania - przytoczył wymianę pism prezes. - Po tym wyroku ZGL proponował objęcie w posiadanie, zgodnie z wyrokiem, części lokalu.

Kobieta złożyła apelację od wyroku, domagała się przywrócenia również „drugiej połówki” lokum. W marcu br. sąd wydał wyrok - miasto ma oddać także lokal powstały z podziału mieszkania.

Powrót do tego samego, ale nie takiego samego lokum

2 września kobieta otrzymała pismo z ZGL. - Wzwalaliśmy panią Marię do objęcia w posiadanie dwóch lokali, zgodnie z orzeczeniem sądu. Do dziś (21 września) zainteresowana nie ustosunkowała się do pisma. Czekamy na tę informację - zrelacjonował Piotrowicz. Zaznaczył, że po wyroku sądu II instancji ZGL proponował w lipcu i sierpniu zamieszkanie w innych lokalach (w sytuacji niemożności przekazania lokum na Koszarach).

- W uzasadnieniu wyroku wyraźnie napisano, że mieszkanie ma wrócić do stanu poprzedniego - odniosła się do wypowiedzi prezesa Kosidło. Oświadczyła, że nie przeznaczy swoich pieniędzy na przywrócenie mieszkania do poprzedniego stanu.

Warto rozmawiać

Do dyskusji włączył się przewodniczący Rady Miasta, Adam Adamski. - Nasuwa się pytanie: czy państwo po decyzji z początku września spotkali się, aby porozmawiać, jak rozwiązać problem? Zwyczajnie, po ludzku. Czy musimy zajmować się tym na sesji? Nie mam nic przeciwko, żeby pani tu przychodziła i zabierała głos, ale poruszane kwestie są bardzo osobiste - zwrócił uwagę Adamski. - Jeśli chce pani przejąć te dwa mieszkania, a potem jedno wspólne, proszę tylko oficjalnie, na piśmie, wyrazić swoją wolę z odpowiednim zastrzeżeniem. To kwestia domówienia szczegółów - podsumował burmistrz Rębek.

Koniec perypetii?

Zapytana przez przewodniczącego, czy spotka się z ZGL-em, by omówić szczegóły, Kosidło odpo-



Maria Kosidło

Chętnie wrócę do mieszkania w pierwotnym stanie

- W zostawionej części jest nieogrzewana łazienka i korytarz. Na co mi mieszkanie z 2 łazienkami? Chętnie je wezmę, ale proszę mi przebudować je tak, jak było



Tomasz Piotrowicz

prezes ZGL

Wykazujemy dobrą wolę

- W wyroku nie ma ani słowa o tym, aby miasto poprzez ZGL miało przywracać stan lokalu sprzed podziału. Obecnie miasto jest właścicielem dwóch mieszkań (nr 8 i 19). Szczęśliwie złożyło się, że w sierpniu odzyskano jeden z lokali na Koszarach. Po rozmowach z nami zajmującą go rodzina przeniosła się i mogliśmy udostępnić go p. Marii

Historia sporu:

Sprawa zaczęła się w 2016 roku, gdy pani Maria - ze względu na złe warunki - wyprowadziła się z mieszkania komunalnego na osiedlu Koszary do bloku. Kobieta narzekała na zalane ściany, dziurawe podłogi, grzyb i robaki - czynniki zagrażające zdrowiu jej niepełnosprawnego syna. Kobieta liczyła, że w tym czasie Zakład Gospodarki Lokalowej wyremontuje jej mieszkanie. ZGL rozwiązał z nią umowę i nakazał opróżnienie mieszkania.

- W czerwcu 2017 roku pracownicy ZGL wtargnęli do mieszkania, wymienili mi zamki. A przecież nie dostałam z sądu nakazu eksmisji. Bezprawnie zajęto mi mieszkanie. Przywłaszczono część moich rzeczy, które tam zostawiłam. Drzwi zabito kłódką - opisywała w mediach pani Maria.

ZGL podzielił mieszkanie komunalne na dwa mniejsze i jedno z nich wynajął komuś innemu. Radzyński ZGL proponował kobiecie inne mieszkanie, ale Kosidło z tej propozycji nie skorzystała - nie odpowiadały jej warunki.

W marcu br. Sąd Okręgowy nakazał miastu przywrócenie posiadania lokalu w całości dla pani Marii oraz zapłatę kosztów postępowania procesowego. W maju radzyńska prokuratura wszczęła śledztwo. Dotyczyło ono „niedopełnienia obowiązków (...) przez funkcjonariusza publicznego z Urzędu Miasta w Radzynie Podlaskim, który będąc od tego uprawnionym, sporządził odpowiedź na pismo Kancelarii Prezydenta RP (...), w którym poświadczyl nieprawdę, co do okoliczności mających znaczenie prawne”, ale 11 września Prokuratura Rejonowa „z uwagi na brak znamion czynu zabronionego” śledztwo umorzyła.

wiedziała twierdząco.

- Skoro wszyscy wyrażają dobrą wolę, dopytam: czy jest możliwość połączenia z powrotem tych dwóch mieszkań? - dociekała radna Bożena Lecyk. - Przy tym stanie rzeczy, funkcjonowanie pani Marii z niepełnosprawnym synem, przy wejściach z dwóch stron budynku, jest najnormalniej w świecie niemożliwe.

Radna poprosiła o konkretną deklarację ze strony ZGL-u. - Czy zakład jest w stanie przywrócić

połączenie między tymi dwoma mieszkaniami?

- Miasto wykazało dobrą wolę, natomiast możliwość połączenia lokali (w apelacji była mowa o dwóch lokalach) istnieje, nie obędzie się to jednak bez nakładów finansowych, na które w tej chwili nie bardzo możemy sobie pozwolić. Jakies rozwiązanie się jednak znajdzie - odpowiedział Piotrowicz.

Jakub Hapka

Gm. Borki zabuduje 100 hektarów farmami fotowoltaicznymi

W Tchórzewie w gminie Borki powstają dwie nowe farmy fotowoltaiczne o łącznej mocy do 2 MW. Urząd wydaje kolejne decyzje środowiskowe, akceptujące takie inwestycje, a część mieszkańców już produkuje własny prąd.

Gmina pozyskała prawie 2,5 mln zł dotacji na 215 instalacji fotowoltaicznych i 208 instalacji solarnych. Wszystkie będą montowane u mieszkańców lub na budynkach użyteczności publicznej.

- Niedługo będziemy gminą produkującą najwięcej zielonej energii przy wykorzystaniu

słońca. Oprócz indywidualnych producentów (mieszkańców) będą również farmy fotowoltaiczne, których właścicielami będą prywatni inwestorzy. Wydaliśmy wiele decyzji środowiskowych, a kolejne są w trakcie procedowania. Samymi farmami fotowoltaicznymi zabudujemy ponad 100 - zapowiada wójt Radostaw Sałata.

Podkreśla i przypomina, że gmina pomaga mieszkańcom przy składaniu wniosków do programu rządowego „Mój Prąd”.

mm

Czas remontów i warsztatów w „Ósmym Kolorze Tęczy”



W Radzyńskim Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych trwa remont i modernizacja łazienki i sali głównej. - Przygotowujemy pomieszczenia do nowych działań. Jeżeli znalazłby się ktoś chętny wesprzeć nas w materiałach bądź finansowo - z góry serdecznie dziękujemy - informuje prezes, Sylwia Marczuk

Jeśli chcesz zrobić zakupy, posprzątać lub odpocząć - przywózisz swoje dziecko na warsztaty tematyczne.

Ekipa wolontariuszy spędza z nim aktywny czas podczas zajęć tematycznych - informuje Radzyńskie Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych.

Propozycja „Ósmego Koloru Tęczy” skierowana jest do osób niepełnosprawnych wraz z rodzinstwem i jest zaproszeniem do udziału w sobotnich warsztatach trwających do dwóch godzin. To projekt PCK „Aktywni na 100 lat”.

W ramach projektu planowana jest realizacja serii 6 warsztatów tematycznych, rozpoczynających się integracją wolontariuszy wraz z uczestnikami - tu zaplanowano zajęcia sportowe, filmowe, muzyczne oraz artystyczne, zwieńczone dyskoteką, podczas której rozdane zostaną własnoręcznie zrobione przez uczestników poduszki „jaśki”.

Planowane jest również nagranie filmu reportażowego oraz przygotowanie ciekawej fotorelacji ze wspólnych działań.

Jakub Hapka

Wójt Gminy Wołyń informuje,

że stosownie do art. 37 ust. 1, art. 38, art. 40 ust. 1 pkt 1, ust. 3 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r., poz. 65 z późn. zm.) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (Dz. U. z 2014 r., poz. 1490) na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Wołyń, na stronie internetowej, w Biuletynie Informacji Publicznej został ogłoszony pierwszy przetarg ustrny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Wołyń, oznaczonych jako działka: -166/2 o powierzchni 0,64 ha położonej w miejscowości Ostrówki (obręb Ostrówki) dla której Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą Nr LU1R/00044638/7.

Radziniak marszandem

Ze sztuką jeden na jeden

RADZYŃ PODLASKI:

„Sztuka zmywa z duszy kurz codziennego życia. To bardzo osobiste, ale sztuka odmieniła mnie całkowicie” - mówi Jakub Fijewski i zaprasza do konfrontacji ze sztuką. Radziniak, marszand, twórca Artutito - Exquisite Art Gallery.

- Po latach pracy w biznesie sztuka stała się wentylem, dającym upust wielkiemu marzeniu. Tworzenia miejsca unikatowego, gdzie możliwe jest odnalezienie myśli, zderzenia ich z często bardzo skomplikowanym światem.

Początki w biznesie

Zaczynał od Relacji iNwestorskich i obsługi spółek giełdowych. Później inwestował w startupy - jedne z nich padły, drugie udało się sprzedać i wyjść z inwestycji. - Te doświadczenia pomogły mi trafić do pracy w funduszu inwestycyjnym, gdzie finansowaliśmy technologie, poruszając się po całym regionie centralno-wschodniej



Michał Jackowski (z lewej) - to białostocki rzeźbiarz, którego reprezentuje galeria Jakuba Fijewskiego (z prawej). W 2017 roku cykl prac absolwenta ASP pt. „Antique Games” został zaprezentowany na Międzynarodowym Biennale Sztuki we Florencji. Jego prace gościły w Londynie, Zurichu, Como oraz Bazylei na ArtBaselWeek. W 2019 roku zdobyły dwie nagrody w Rzymie, podczas pokazu Artrooms Roma, gdzie Jackowski zakwalifikował się jako jeden z 40 artystów z ponad 1000 aplikujących. W 2019 w Londynie otrzymał nagrodę instytucji Artlove.uk oraz Vastari i zaproszenie do współpracy przez międzynarodową galerię Continiego - Cris Contini Contemporary

Jakub Fijewski - absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Radziniu Podlaskim (był przewodniczącym szkolnego samorządu, działał w wolontariacie, uczestniczył w biegach na orientację w drużynie prowadzonej przez Roberta Mazurka), uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej w klasie saksofonu Mariusza Steca, saksofonista w orkiestrze dętej OSP Radzyń pod batutą Stanisława Chromika.

Europy (CEE), krajach bałtyckich i Skandynawii - opisuje swoją drogę zawodową.

Był odpowiedzialny za budowanie portfela inwestycyjnego Alfabeat.com. - Tam zebrałem

doświadczenie międzynarodowe, w ostatnich latach byłem niezależnym konsultantem i doradcą w wielu projektach. Galeria to rozwinięcie mojego hobby - przyznaje.

Jeden na jeden ze sztuką

-W Artutito próbuję na nowo definiować sztukę. Wierzę w słowa Eduarda Malera: „Wartość utworu nie polega na jego doskonałości, ale na efektach, jakie wywołuje” - tłumaczy swoją ideę Kuba. - W mojej galerii umożliwiam konfrontację ze sztuką jeden na jeden. Przyjmij wyzwanie, jakie rzuci ci sztuka - kończy swoją „wizytówkę” w sieci.

Artutito - Exquisite Art Gallery powstało z pasji do sztuki i chęci promowania najwybitniejszych artystów z regionu CEE.

Fijewski swoje zainteresowanie sztuką przekłada dzisiaj na reprezentowanie uznanych artystów o największym potencjale międzynarodowym. Artutito skupia się na promowaniu sztuki XX i XXI wieku, organizując wernisaże, wystawy, spotkania z kolekcjonerami.

Rzucać czar

Artutito to nazwa nawiązująca do czaru „utito”, który rzucający na postaci w jednej ze współczesnych gier powoduje maksymali-

zację wszystkich parametrów postaci. - Wierzymy, że sztuka, którą prezentuje Artutito jest swego rodzaju czarem i zainteresuje jak najszersze grono kolekcjonerów - mówi Fijewski.

Prace artystów związanych z Artutito - Exquisite Art Gallery można oglądać w pop-upowych galeriach w wielu miejscach, gdzie kultura łączy się ze sztuką i biznesem. Współpracują z Dworem Wilkowice, Złotą 44, Halą Koszyki w Warszawie, Business Center Club, WeWork. Są współorganizatorami wystaw w muzeach i instytucjach kultury. Świadczą usługi art-concert, reprezentują kolekcjonerów i inwestorów w procesie zakupu dzieł sztuki. Współpracują z architektami i czołowymi operatorami powierzchni handlowych i usługowych.

Misja

- Swoją misję widzimy w edukacji, gdzie poprzez pokazywanie najwybitniejszych artystów wpływamy na rozwój rynku sztuki w regionie, a wdrażając najwyższe światowe standardy

w naszej pracy, budujemy zaufanie i długoletnie relacje.

Galeria reprezentuje: Michała Jackowskiego, Pawła Orłowskiego, Edytę Grzyb oraz współpracuje z kilkunastoma innymi artystami.

„Robię to z pasji, nie dla pieniędzy”

Jest właścicielem i inwestorem galerii. - Mamy topowe lokalizacje w Warszawie: Hotel Europejski, Złota 44, Hala Koszyki, ale nie osiągnęliśmy jeszcze progu rentowności, dlatego serdecznie zapraszam do pomocy w promowaniu sztuki i zakupu dzieł, które prezentujemy - zachęca Jakub.

Jaki ma plan? Wprowadzić standardy z biznesu i sprawić, żeby wróciło zaufanie do rynku sztuki, a kolekcjonerzy mieli szansę zainwestować w profesjonalnie prowadzonych artystów.

- Robimy masę projektów, które mają sprawić, że ludzie pokochają sztukę - podsumowuje Fijewski.

Jakub Hapka

Grand Prix dla Oliwii z GOK w Ulanie-Majoracie



Oliwia Wierchowska, reprezentująca Gminny Ośrodek Kultury w Ulanie-Majoracie, zdobyła główną nagrodę na XVI Festiwalu Pieśni Patriotycznej „Pieśń Ojczyzny pełna”, organizowanym co roku przez Dom Kultury im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Kocku. W jury konkursu zasiadli: Jola Sip i Piotr Selim z Lubelskiej Federacji Bardów

Pijacki rajd bez prawa jazdy

Funkcjonariusze Wydziału Prewencji patrolujący miasto, zatrzymali na ul. Wisznickiej do kontroli samochód osobowy marki Subaru.

Sposób, w jaki auto poruszało się po drodze wskazywał, że sie-

dzący „za kółkiem” mężczyzna może być pijany. Badanie stanu trzeźwości wykazało niemal 1,5 promila w organizmie 43-letniego mieszkańca gminy Borki. Okazało się też, że kierowca nie ma prawa

jazdy. Grozi mu do 2 lat więzienia. Odpowie również za popełnione wykroczenie.

J

Biblioteka zachęca najmłodszych do czytania prezentami

Miejska biblioteka realizuje projekt „Mała Książka - Wielki Człowiek” i zaprasza najmłodszych w swoje progi.

Za założenie karty czytelnika maluch otrzyma specjalną wyprawkę czytelniczą, a w niej: książkę „Pierwsze czytanki dla...” dostosowaną pod względem formy i treści do potrzeb przedszkolaka oraz Kartę Małego Czytelnika.

W wyprawce znajdą coś dla siebie także rodzice - przygotowana dla nich broszura informacyjna przypomni o korzyściach wynikających z czytania dzieciom oraz podpowie, skąd czerpać nowe inspiracje czytelnicze.

Ale to nie wszystko. Za każdą wizytę w bibliotece, zakończoną wypożyczeniem minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik otrzyma naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostanie uhonorowany imiennym dyplomem, potwierdzającym jego czytelnicze zainteresowania.

Oprócz dyplomu, przedszkolak otrzyma także drobny czytelniczy upominek. Kampania jest realizowana przez Instytut Książki.



Grażyna Kratiuk
dyrektor miejskiej biblioteki

Pamiętajcie, że miłość do czytania jest prezentem na całe życie

- Najwyższy czas przygotować się na długie jesienne wieczory i popołudnia, podczas których nie powinno zabraknąć dobrej książki - dla rodzica i dla dziecka. Warto zatem udać się do Filii nr 1 Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ulicy Armii Krajowej 5, a także do Filii nr 2 przy ulicy Spółdzielczej 8 w Radziniu Podlaskim. Dzięki naszej akcji dziecko pozna ważne miejsca na czytelniczej mapie

*mm***Co, gdzie, kiedy?****Każdy czwartek, 17.00**

„Wieczory z historią”
Gminna Biblioteka Publiczna,
Komarówka Podlaska.

Środa, 7 października, 16.00

Zajęcia przyrodnicze dla dzieci
z klas III -VI szkół podstawowych
ROK, sala nr 30.

Piątek, 9 października, 17.30

Spektakl „Oskar i Róża”
GOK Ulan-Majorat.

**Sobota, 10 października,
17.00 i 20.00**

Spektakl „Miłosna pułapka”
Sala kina Oranżeria (bilet - 60 zł).

Niedziela, 11 października, 18.00

Recital fortepianowy Marcina
Dominika Głucha
Sala kina Oranżeria.

Sobota, 24 października, 18.00

Koncert kameralny z okazji 230.
rocz. urodzin Karola Lipińskiego
Sala kina Oranżeria.

Sobota, 7 listopada, 18.00

Koncert jazzowy w wykonaniu
„Warsaw/Paris Jazz Quintet”
Sala kina Oranżeria.

Niedziela, 15 listopada, 15.30

Występ Kabaretu Skeczów Mę-
czących, Hala ZSP.

Sobota, 5 grudnia, 19.30

Występ kabaretu Neonówka
Hala ZSP.